

Za Redakcyę odpowiedzialny  
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycyja i Biuro Redakcyi, Marcin  
No 62.

**Dziennik Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
poświętych.  
Cena ogłoszeń (inzeracji):  
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od  
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).  
Listy  
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w państwie nie-  
mieckim 3 tal. 1 gr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów,  
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecyi  
5 tal. 16 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., we Włoszech,  
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ame-  
ryce 6 tal. 7 1/2 gr.  
**Przedpłata i ogłoszenia**  
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-  
cztowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-  
cztowych. W innych krajach zaś tylko nasze agencje,  
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także  
przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzienn. Pozn.  
**Rekopisma**  
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

## Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. W Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., interna-  
tionale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Wrocławiu Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnie-  
źnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

## POZNAŃ, 26 lipca.

Według odebranego telegramu Zgromadzenie wersalskie miało na piątkowym posiedzeniu załatwić się ostatecznie z rozprawami nad opodatkowaniem pól surowych, poczem stanie na dziennym porządku kwestya odcroczenia Zgromadzenia. Nie obejdzie się niezawodnie przy tej sposobności bez burzliwych rozpraw, prawica bowiem zamierza domagać się od p. Thiersa, aby złożył jej rękojmię, że fery parlamentarnych nie obróci na wzmożenie lewicy, a to kosztem obozu przeciwnego, niemniej kosztem całości Zgromadzenia narodowego. Najskańszość prawa idzie jeszcze dalej, mówi bowiem wyraźnie przez usta swego organu Union, że w razie gdyby p. Thiers nie zerwał z lewicą i nie oddał się na łaskę i niełaskę prawicy, ta ostatnia nie powinna wahać się ani chwili, aby zawezwać go przed trybunał Izby i pozabawić godności prezydenta. Czy groźna postawa prawicy przestraszy p. Thiersa? Wątpimy, bo kto tyle przetrwał burz i tyle zwalczył trudności, nie ulegnie się selestu, jaki sprawia szemranie niezadowolonych wsteczników.

Legitymisi francuzcy nową ponieśli stratę w osobie zmarłego jednaka ks. Aumale, ks. Guise, który dokonał życia w nocy 25 bm.

Telegramy i wiadomości dziennikarskie z Hiszpanii donoszą nam o świetnym przyjęciu, jakiego doznaje król Amadeusz w swęj podróży po północnych prowincjach. Organ rządowy Imparcial mówi o ostatnim zamachu, broni się przeciw twierdzeniom konserwatywnych dzienników, zarzucających władzom rządowym, że nie zarządziły co potrzeba, aby ustrzedz przed niebezpieczeństwem życia królewskie. Imparcial twierdzi stanowczo, że przestrzegano króla aby się nie narażał, ten jednakże śmiał się z udzielonych mu ostrzeżeń i dodał, gdy coraz bardziej nalegano na niego, że rząd nie ma prawa udzielać królowi przepisów.

O miejscu, na którym miano dokonać zamachu dowiedziała się policya dopiero o pół dwunastej godzinie, a policya ta nie miała najmniejszego powodu do aresztowania podejrzanych uwijających się po ulicach madryckich. Korespondent madrycki Independencia potwierdza powyższe doniesienia (patrz Hiszpania).

W Anglii zwraca na siebie obecnie uwagę spodziewane osiedlenie się OO. Jezuitów, niemniej kongres stowarzyszenia członków Internationalu, jaki odbył się w Nottingham. — Co do Jezuitów, to sprawę wytoczono przed Izbę niższą, przyczem p. Peel wyrażając obawę, aby część wypędzonych z Niemiec Jezuitów, nie chciała szukać schronienia w Anglii, zwrócił uwagę prezesa ministrów na ustawę z r. 1829, która wzbierała członkom stowarzyszenia Jezusowego pobytu w granicach zjednoczonych królestw.

P. Gladstone odrzekł na to, że rząd musi uważnie zastanowić się, nim wykona ustawę, którą od jej wydania ani razu nie powołano do życia, przyczem dał do poznania, że pożądanem byłoby gabinetowi gdyby po-  
ziął w tej mierze opinię Izby, a stanie się to najta-

twię, gdy p. Peel z pomocą interpelacyi spowoduje rozprawę nad tym przedmiotem.

Co do kongresu Internationalu, to postanowiono tutaj utworzenie nowego socjalistycznego stowarzyszenia, które opierałoby się na podobnych zasadach, jak: ziemia jest wspólną narodową własnością, każdy zmuszonym być winien do pracy itd.

Z Konstancynopola nadesłało poselstwo niemieckie wiadomość, według której położenie ks. Karola w Rumii od pewnego czasu znacznie się polepszyło. Porta chcąc okazać swą przychylność dla ks. Karola, zezwoliła na bicie pieniędzy z odpowiednią dewizą, o co od tak dawna kotalała u w. Porty Rumunia i zawsze nadaremnie.

Z Ameryki doniósł nam telegram o śmierci prezydenta Meksyku Inareza, pogromcy Francuzów i cesarza Maksymiliana. Zastępuje go tymczasem prezes najwyższego trybunału sprawiedliwości Lesdo de Tejada.

## Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować sędziego powiatowego Weber w Środzie, prokuratorem we Wrzesni.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

### Warszawa, 16 lipca.

(Moskale spoliczeni. — Baron Hatzfeld. — Emeryci rosyjscy i instytucja emerytalna. — Pułkownik Żuczkowski. — Oberpolicmajster Wlasow. — Arcyksiąża Wilhelm przejeżdża przez Warszawę. — Rocznic 60 letniej służby oficerskiej hr. Berga. — Anegdota w klubie myśliwskim).

„Czy wiadome wam wyrażenie: „Spoliczyć się“? — Termin ten słownikiwo często można słyszeć w ustach nowo przybyłych Rosyan lub spotkać się z nim w gazetach rosyjskich. Oznacza on ma Rosyana, który w zetknięciu z towarzysztwem polskiem, najczęściej najniższych warstw, przyswaja sobie z czasem rudimenta cywilizacyi naszej i innem już okiem spoglądać zaczyna na sprawy swojego kraju i na zwy-  
czaje i obyczaje. — Największy kontyngens tych panów dostarczają nam głównie emeryci z różnych epok rosyjskich rządów, bo nawet sięgający czasów ks. Paszkiewicza i ks. Gorczakowa. Panowie ci przybywają z Rosyi, rozpoczynali służbę prześladowaniem i obdzieraniem kraju, a po upływie kilku lat zaszczytnego swego urzędowania, podawali się do emerytury. Wynagradzani szczerze z kasy emerytalnej polskiej, tem tylko wydziedzicają się nam, iż pieniądze nabyte z krzywdą urzędników naszych wydają w Warszawie, gdzie obrali sobie rezydencyę, bo za nie w świecie wrócić sobie nie chcą do swojego rosyjskiego Edenu. Jakkol-

wiek to dla nas pochlebnem wydać się może, wolelibyśmy jednak, aby ci panowie przenieść się raczyli do swojej kalmuckiej, kanczańskiej lub samojedzkiej ojczyzny. Korzyści, oprócz wydawanych przez nich pieniędzy, nie mamy żadnej, a wpływ ich pomimo to, iż nie zasługują już na zaufanie rządu jest demoralizujący i zgubny. Iluż to przytem mamy wysłużonych szpiegów i wyższych agentów policyjnych — a nawet członków i przeseros komisji śledczych, którzy nie brzydzą się używać złota oblanego przez nich krwią naszą.

Wzięmy n. p. barona Hatzfelda, który dosłużył się rangi generała i pobiera obecnie 3000 rubli pensyi emerytalnej. Człowiek ten za czasów ks. Paszkiewicza pobierał zaledwie 1000 rubli nie robiąc i tylko przez grzeszność nazywany był agentem dyplomatycznym. W czasie agitacyi i powstania ostatniego miał rezydencyę swoją w ratuszu. Przez jego ręce przeszło około 15,000 aresztowanych na ulicach Warszawy. Bitych, maltretowanych w najbrzydlivszy sposób, większą część tych nieszczęśliwych, na przedstawienie pana generała Hatzfelda hr. Berg zesłał do ciężkich robót, do aresztanckich rot lub na posilenie do Syberyi, albo też w solaty, — resztę po zbitiu różgami i i przetrzymaniu kilka miesięcy w więzieniu za to, że nie mieli laterek wieczorem, wypuszczono na wolność. W 1864 roku pan baron posłany był na śledztwo polityczne w Krakowskie i w Kielcach obrat rezydencyę. Przyaresztowanych obywateli ziemskich więził, obochadzał się z nimi po barbarzyńsku — trzymał ich po 24 godzin stojących i skutych w kajdany, przez ręce zaś związane z tyłu, pomiędzy plecami i rękami przeprowadzono grube drągi drewniane dla ciężaru i niemożności poruszania się. W tym stanie biedaków męczył głodem i skłonił ich wszystkich biciem po twarzy do podpisania skomponowanego przez siebie a potępiającego ich protokołu. — Wszystkich skazano na grube kary pieniężne. Podobne jednak postępowanie pana barona wyższe władze potępiły i trzeba oddać sprawiedliwość hr. Bergowi, iż niewinnych obywateli ziemskich uwolnił rozkazem, a baronowi H. podać się do dymisyi. — Szanowny baron, który w rosyjskim jako człowiek miły, salonowiec i wysoko wykształcony. — Letnie miesiące spędza zwykle u wód za granicą, gdzie zapewne cudzoziemcy podziwiają szlachetną jego postać i oddają należną część dostojnej jego jeneralskiej randze.

Słynny lotr pułkownik Żuczkowski, znany powszechnie pod nazwiskiem Moroka, wyszedł już także na emeryta. Uzbierał około 100,000 rubli majątku, odbierając i okradając przez 30 kilka lat politycznych więźni — przytem na emeryturę tysiąc kilka set rubli — dla bezpieczeństwa mieszka w cytadeli, chociaż można go spotykać po ulicach Warszawy w cywilnem ubraniu. Nie podaję biografii tego zbira o tygrysięj naturze. Byłoby to zbyt monotonnem wyliczanie kradzieży, oszustw, podstępów, zadawanych ran tak więźniom jako i swoim podkomendnym... Przytoczyłem tutaj te dwa indywidua dla tego jedynie, aby wam dać obrazek towarzystwa rosyjskich emerytów — do

bie, jakby zadając sobie pytanie, jak przez nią przy-  
jętą będzie.  
Jednak nie pozostawało jej nic innego, jak udać się do rodzicielskiego domu po radę i opiekę, rozumi-  
niała to i wydała stosowne rozkazy.  
— Panie Joachimie! wyrzekła do mnie błagalnie prawie, jedź pan ze mną.  
— Tej prośbie nie mogłem odmówić. Henryk po-  
jechał gdzieś konno, uciekając z domu, nie mogąc go-  
znieć go teraz niczem; w głębi ducha rad byłem z te-  
go, lekłem się bowiem w tej chwili ostatniego po-  
żegnania małżonkowi; zanadto było pomiędzy nimi  
świeżej goryczy, by nie przyszło do jakiego słowa, któ-  
rego po tem może żałowaliby oboje. Ona była obra-  
żoną, on rozniewiony, a wiedziałem, że gniew jego,  
choć gwałtowny, był zazwyczaj krótko-trwałym, jak  
śnieg wiosenny.

Róża wyjechała więc ze swego domu nieżegnana;  
siedzieliśmy w powozie w milczeniu obok siebie. Dzień  
był gorący, moja towarzyszka oparła głowę o  
poduszkę powozu, znać było w jej pięknych rysach  
zmęczenie i smutek, ale po za nim błyskały w jej my-  
śli promienie nadziei. Zdawała się odpoczywać przez  
ten czas wymuszonym spokojem, pomiędzy tem, co prze-  
cierpiała, a co czuła jeszcze, że przecierpieć jej przy-  
jdzie, przecież nie upadała na duchu, gorączkowa en-  
ergia pętnowała jej lekko zmarszczone czoło. Szanowa-  
łem jej milczenie i przez cały ciąg drogi nie zamieni-  
liśmy pomiędzy sobą jednego słowa, tylko im bardziej  
zbliżaliśmy się do celu podróży, tem więcej barwa ży-  
cia schodziła z jej twarzy, po tem tylko miarkować  
mogłem jej wzruszenie. Aż mimowolnie przypomnia-  
łem sobie słowa Adama: „Ona do matki powrócić nie  
może“ i pytałem samego siebie dla czego?

Zajechaliśmy wreszcie przed jej dom rodzinnym. —  
Wiesć o pojedynku i wszystkich prawdziwych i zmy-  
ślonych szczegółach towarzyszących zwykłe podobnym  
wypadkom, musiały poprzedzić nas tutaj; takie rzeczy  
zwykle lotem błyskawicy rozchodzą się po świecie, o-  
ciec Róży stał na ganku; powitał on córkę z prawdzi-  
wym współczuciem, pochwylił ją w objęcia i przyci-  
snął do szerokiej piersi, ale nie mówił nic i oglądał  
się z rodzajem trwogi wokoło, jak gdyby czynny jego i  
uczucia podlane były wyższej władzy, której te oznaki  
rodzicielskiej miłości mogły wydać się nie w miejscu.  
Róża wtajemniczona znać w domowe stosunki rodzi-  
ców, zrozumiała to od razu.

— Mój ojciec! szepnęła, tuląc się do niego, a po-  
tém dodała ciszej jeszcze, a mama?

— Była namiętna prośba w tych słowach. — Czy  
pani nie przeczuwała tego, wyrzekłem, patrząc na nią  
z głęboką litością.

Opuszcza ręce załamane, przerażona tonem, jakim  
te proste słowa wypowiedzieć musiałem.

— Ja nie wiem, szepnęła, lekłem się czegoś, po-  
wiedz mi pan wszystko.

— Ja nie mam nic do powiedzenia, on mi nie  
nie mógł zlecić, ale los twój pani wkrótce rozstrzygnąć  
się musi, matka twoja powróciła za to granicy.

— Tę wiadomość odebrałem przed chwilą i dzie-  
liłem się nią z Różą, sądząc, że jej przyniesie pocie-  
chę. Ale omyliłem się, młoda kobieta zdradzała lekko.

— Moja matka powróciła, szepnęła sama do sie-

podobnych ludzi termin: „spoliczyć się“ ni-  
da się zastósować!  
Wracam do instytucyi emerytalnej. Za czasów ks.  
Paszkiewicza i ks. Gorczakowa, przybywający urzęd-  
nicy z Rosyi, gdzie od kilku lat dopiero organizować  
zaczynają kasy emerytalne, umieszczali się zwykle w  
przybocznem biurze namiestnika i otrzymywali tym-  
czasowo umyślnie mało znaczną pensyą z czysto fik-  
cyjnych posad. Pierwszym staraniem tych panów by-  
ło — wnieść składkę emerytalną za kilkanaście lub  
więcej lat służby odbytych w Rosyi od nędznej storu-  
błowej pensyi; kiedy już ta czynność została załatwio-  
ną, czynownik protegowany przez petersburskich dy-  
gnitarzy otrzymywał wysoką posadę z uposażeniem  
kilku tysięcy rubli i po upływie kilku lat podawał się  
do emerytury. Kasa wypłacała podobnym dygnita-  
rzom, a po śmierci ich żonom i dzieciom po 5 i 6 ty-  
sięcy rubli rocznej pensyi. Fundusze się wyczerpy-  
wały — w skutek tego podnoszono stopniowo składkę  
emerytalną, opłacaną przez polskich urzędników, a na-  
wet i przez samych emerytów, która to składka doszła  
nakoniec do 10%. I tak emeryt, pobierający na stare  
swe lata 5000 złp. obarczony przytem liczną rodziną  
zmuszony jest opłacać 500 złp. składki dla uposażenia  
rosyjskich czynowników i szpiegów. — W ostatnich 10  
latach wypędzono z administracyi większą połowę po-  
lskich urzędników, bez żadnego ich wynagrodzenia i  
kilkunastoletnia ich składka bezpowrotnie dla nich prze-  
padła — rosyjscy zaś czynownicy, szczerze uposażeni  
nie wnoszą żadnej opłaty do naszej kasy, a opłacają  
tylko 2 proc. do nowoutworzonej instytucyi emerytalnej  
w Petersburgu; obecnie tedy kasa emerytalna warsza-  
wska grozi bankructwem, a tysiące rodzin starych po-  
lskich emerytów pozostanie bez kawałka chleba!

Z brukowych wiadomości to tylko dołączyć mogę,  
iż krążą pogłoski o zamianowaniu generała ober-polic-  
majstra Wlasowa na miejsce generała Fryderyksa który  
ma zastąpić generała Trepowa w Petersburgu. Gene-  
rał zaś Trepow ma być generał-gubernatorem w Odesie,  
a miejsce jen. Wlasowa zastąpić ma pułkownik  
Kosiński policmajster miasta Warszawy przez Warszawę,  
nie zatrzymując się ani chwili, z wiedeńskiego dworca  
na dworzec petersburski. Przyjmowano go ze wszel-  
kimi należniami mu honorami, a carskie wagony, z  
zaopatrzonemi starannie bufetami, wysłane były na  
przyjęcie go do granicy. Powiadają, że z powrotem  
dłużę ma zabawić w Warszawie, a nawet utrzymują,  
że i cesarz rosyjski przybędzie do naszej stolicy na dni  
kilka.

Spis wojskowy na rok 1873 już się rozpoczął. —  
Zapisują wszystkich bez wyjątku od 18 r. do 30 roku  
życia.

Co do obchodu rocznicy 60-letniej służby oficer-  
skiej hrabiego Berga, zapomniałem w poprzednich li-  
stach zrobić wam wzmiankę o projektowanej uroczy-  
stości przez mieszkańców Warszawy. — Że też to wszę-  
dzie znajdują się ludzie służalczego usposobienia! Spo-  
dziewamy się jednak, że zamierzony obiad nie uda się,  
a przynajmniej nie wielu będzie na nim Polaków.

Z klubu myśliwskiego wyszła dowcipna anegdota,

— Mama, powtórzył zakłopotany prezes, moje bie-  
dne dziecko.  
Słowa te nie miały w sobie nic pocieszającego, je-  
dnak Róża powtórzyła pytanie swoje.  
— Matka jest tam w salonie... ale...  
Chciał widać coś powiedzieć, ostrzedz ją o jakiejś  
burzy wiszącej nad jej głową, i nie wiedział jak to  
sformułować.  
Ona jednak nie zważała na to, jakieby było  
usposobienie matki, musiała je przenieść, więc wy-  
sunęła się powoli z rąk ojca i poszła dalej wraz z  
mną przez wielką sien do salonu.

Salon ten wychodzący na ogród przyciemniony  
był przez stare drzewa rosnące około okien, fotele i  
krzesła ustawione w systematycznym porządku, stały  
nie odsunięte ani o linia jedną ze swego właściwego  
miejsca, na stołach nie było ani książki, ani dziennika,  
ani robótki, ani nie znamionującego rękę ludzką, tylko  
stały na nich sztywne symetryczne lampy, zapalone tyl-  
ko w wielkich okolicznościach; wśród tego uroczystego  
salonu, na kanapie, zwykłym swem miejscu przyjęcia,  
siedziała przesowa — widziałem ją nieraz, nie zwraca-  
jąc wielkiej uwagi na tę zwyczajną, jak sądziłem, ko-  
bietę; teraz po raz pierwszy spojrzałem na nią bada-  
wczem okiem i uderzony zostałem najprzód nadzwyz-  
czną różnicą, jaką przedstawiały dwa typy matki i  
córkę, były one sobie najzupełniej przeciwne, twarz  
Róży okrągła, miękka, pełna wdzięku, zdawała się la-  
godnością samą, gdy rysy matki ostre i wybitne zdra-  
dzały zakrojem swoim suchotę i ciasnotę myśli, których  
wiek nie rozszerzył ani zmniejszył — przeciwnie wszy-  
stko zdawało się spiczastem w tej twarzy, nos jej cienki  
i przezroczyście zakończony się spiczastą, broda jej  
była spiczastą, spiczastem nawet było wżerzenie jasno-  
niebieskich oczów, świecących z pod silnie narysowa-  
nych brwi. Wszystko to zdradzało kobietę despotycz-  
ną i nieubłaganą, biorącą ciasnotę pojęć za niewzru-  
szoność zasad, a upór za siłę charakteru, zapewne mu-  
siała ona przy tem być sprawiedliwą, o ile nią być  
mogła, ale bez miłosierdzia dla siebie i drugich speł-  
niała to, co uważała za swój obowiązek, może i miała  
serce, może w głębi jej piersi były jakie uczucia, tylko  
nie brała ich nigdy w obrachunek, i miała sobie na-  
wet za punkt honoru, nie zdradzić ich niczem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## RÓŻA.

## STUDYUM MAŁŻEŃSKIE

przez

WALERYA MARRENÉ.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 129, 130, 133, 134, 135, 138, 140,  
141, 145, 146, 147, 149, 151, 152, 156, 157, 158, 159, 160, 161,  
163, 164, 166, 167 i 168.)

Konie już były zaprzężone, skłoniłem mu się z  
daleka, nie czekając, aż poda mi rękę, której ścisnąć  
nie chciałem, rozumiał doskonale to nieme potępienie,  
a była to dla niego rzecz tak nowa i nieznaną, że cho-  
ciaż nie mogło mu wiele zależeć na zdaniu starego na-  
uczyciela, przecież uczył je boleśnie, bo usta jego ko-  
ralowe zacisnęły się gniewnie i zmarszczyło się gładkie  
czoło.

Pojechał wreszcie, a ja wolnym krokiem wracałem  
do dworu, rozmyślając o smutnem położeniu Róży, ko-  
chanek i mąż równie mało dbali o nią, i na całym  
świecie mogła rachować na mnie jednego; było wpra-  
wdzie jedno serce... ale ona nie wiedziała o niem.  
Teraz była tylko rozbitkiem, którego fale unieść mo-  
gły, gdzie chciały.

W sieni spotkałem Henryka; tak jak Eugeniusz  
był zdziwiony i rozniewany tylko tem jedynie, co go  
osobiście spotykało, o żonie nie pomyślał wcale, ta ko-  
bieta widocznie pomyliła się na ludziach, należała do  
innego wieku, lub innej społecznej sfery.

— Słyszalesz, mówił do mnie rozburzony, słyszalesz  
żądania mojej żony, ja przecież po tem, co zasła, nie  
mogę błagać jej, by pozostała tutaj, ciekawym tylko,  
co zyska na tym skandalu, czy lepiej jej będzie gdzie-  
kolwiek, niż było w Sinogórze.

— Gdzież ona chce jechać? spytałem.

— Alboż ja wiem, o to przecież troszczyć się nie  
mogę, może powróci do rodziców, ja mam dość tych  
kłopotów, wyjeżdżam do Warszawy, ztamtąd za gra-  
nicę, potrzeba mi trochę odpocząć po tem wszystkim,  
podobne rzeczy są smutne, za powrotem urządź sobie  
kawalerskie życie, niech Róża znowu nie myśli, że so-  
bie za nią z desperacyi w leb strzele.

jakoby przez jednego Rosyanina wypowiedziana, tycząca zgody Polaków z Rosyanami, z powodu krążących broszur traktujących kwestyę polską. — Pan N. powiedział, iż wie z dobrego źródła, że ma być ustanowiona komisya złożona z 3 Rosyan i z 3 Polaków, i ci panowie ostatecznie pogodzą Rosyę z Polską. — Ze strony rosyjskiej mają być pp. Berg, Adlerberg i Ofenberg — ze strony zaś polskiej: Kronenberg, Wawelberg i Blumberg.

### Kraków, 22 lipca.

(Zgon ś. p. Rufina Piotrowskiego. — Zjazd Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie. — Posiedzenie Rady miejskiej. — Kwestya legalności rugów wyborczych. — Charakter wyznaniowy uchwał Rady.)

(y.) W dniu onegdajszym w dobrach państwa Jordanów pod Tarnowem zakończył życie Rufin Piotrowski.

Nazwisko to zna cała Polska, pamiętniki jego czytał każdy, proste to doniesienie wystarczy więc za streszczenie losów patrioty, skazania do kopalni, zbiega z Sybiru, a następnie tułacza, któremu los pozwolił złożyć kości na ziemi ojczystej.

Jednocześnie w Tarnowie odbył się zjazd najżywniejszego ze wszystkich stowarzyszeń galicyjskich i najpiękniejszego przyszłości mającego Towarzystwa pedagogicznego. Obszerniejsze sprawozdanie z tego zjazdu zmuszony jestem odłożyć do następnej korespondencji bo mnie sprawy miejscowe powołują.

Dziś w obec przepiętnej publiczności galeryi, odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w dawniejszym składzie, poświęcone sprawdzeniu i zatwierdzeniu, lub unieważnieniu wyborów do nowej Rady. Przyzywał dr. Dietl osobiście.

Podniosłem już w korespondencji dawniejszej niewłaściwość, żeby Rada miejska ustępująca przypisywała sobie atrybucyę zatwierdzenia wyborów Rady nowo wybranej. Najprostszą logiką nie pozwala oddawać wyborów następcy pod sankcyę jego poprzednika. Prawo służące miastu zmieniania radnych i zastępowania ich innymi, więcej mającymi zaufania, stałoby się złudzeniem, gdyby nie mogło być wykonywane bez pozwolenia i zgody tych właśnie radców, którym miasto zaufania odmawia. Jeśli radcom raz oszczupionym w Radzie służącemu miastu prawo przysługujące, to wybory rzeczywiście nie mają prawa wyboru, tylko prawo prezenty, prawo stawiania kandydatów, bez tego nawet przywileju, że pewna liczba z przedstawionych koniecznie zatwierdzoną być musi, bo ustępującym radcom służy prawo unieważniania wyborów, dopóki tylko nie podobają im się kandydaci, bez podania żadnych motywów. Do takich absurdów w ostatecznej konsekwencji prowadzi wykład statutu, twierdzący, że ustępująca Rada ma prawo sprawdzać wybory Rady nowej. Zwrócił uwagę na tę okoliczność radca poseł Weigel; w dyskusyi jednak, jaka się z tego wywiązała powodu, tyle wynaleziono prawniczych wybiegów, przy pomocy statutu, który jest tak niedołężnie zrehabilitowany, że się da naciągać i wykłócać na wszystkie strony, że wniosek dra. Weigla, pomimo, iż wszyscy mówcy przyznawali, że prawo Rady do sprawdzania wyborów jest przynajmniej wątpliwe, odrzuconym został słabą większością.

Taż sama słaba większość przyjęła następnie wszystkie wnioski komisji. Unieważniła całą czynność wy- (tych oddziałów, w których zwyciężyli żydzi), oddzieliła zaś unieważniła wybór p. Juliusza Epsteina, także żyda, opierając się na dosyć naciąganej interpretacyi statutu, odmawiającej temu wyborcy wybieralności.

Ze w tych właściwych oddziałach miały miejsce nadużycia, o tem powszechnie w mieście wiadomo, ale miały one miejsce i w oddziałach zatwierdzonych, takich mianowicie, gdzie dość kilkunastu głosów, ażeby zostać radcą. Taż sama wieść powszechna, która twierdziła, że w oddziałach drugich prowadzono handel głosami, twierdziła także, że w jednym z pierwszych oddziałów drowi Szlachetowskiemu z 9 głosów, jakie otrzymał, zrobiono 15, ażeby mógł wejść do Rady. Jakim sposobem wieść ta mniej była wiarogodna, gdy się tyczyła dra. Szlachetowskiego, niż gdy się tyczyła innych? Oto dla tego, że komisya weryfikacyjna nie dochodziła, kto robił nadużycia, szukała tylko kartek nielegalnie oddanych, i gdzie ich znalazła kilkadziesiąt, tam unieważniła wybór, a gdzie znalazła kilka, tam go zatwierdziła, zapominając tej najprostszej arytmetycznej prawdy, że kilkadziesiąt głosów, tam gdzie jest kilkuset głosujących, znaczy zupełnie toż samo, co kilka głosów tam, gdzie jest głosujących trzydziestu. — Ze tak było dziwić się temu nie można, będzie tak zawsze, ile razy Rada ustępująca powołana będzie do podpisywania wyroku na samą siebie, — instynkt samozachowawczy przeważa zawsze, zawsze przez spary patrzeć się będzie na nadużycia na korzyść zasiadających w Radzie spełnione, a będzie nieubłagany dla nadużyć popełnianych na korzyść nowostępujących.

Nie dosyć na tem. Unieważnienie wszystkich prawie i prawie wyłącznie tych tylko wyborów, na mocy których żydzi wychodzili do Rady, jest hasłem do walki wyznaniowej, a więc aktem w najwyższym stopniu niepolitycznym i szkodziwym. Gdybyśmy udowodnili tym żydom, że sobie kupowali głosy, że kahał wywierał nacisk na wyborców, że którykolwiek z nich robił nadużycia, widzieliby oni, że nam idzie nie o wyznaczenie przyszłych radców, lecz o wykorzystanie nadużyć; ale gdy otwarcie powiadamy, jak to uczynił sprawozdawca notaryusz p. Muczkowski, że byłoby nam bardzo trudno dowieść im czegoś podobnego, i mimo to unieważniamy wybory dla tego tylko, że nie oni ale my sami, chrześcijańscy członkowie komisji skrutacyjnych, nie żądaliśmy od mężów głosujących intencji, ażeby byli zaopatrzeni w plenipotencyę swych małżonek, — jak to oni mogą inaczej sobie wytłumażyć, jeśli nie przez chęć wyrzucenia ich z Rady dla tego tylko że są żydami? Wiem, że członkowie komisji weryfikacyjnej nie mieli tej myśli, że działali oni jedynie w zamiarze utrzymania nadal na prezydenturze dra. Dietla, lub zastąpienia go wiceprezydentem drem. Szlachetowskim, który radziegę autentyczną i niezaprzeczonych głosów na radcę miejskiego otrzymał. Tych jednak wewnętrznych pobudek masa wyborców żydowskich ani znać nie może, ani wchodzić w nie nie zechce i przyjmie unieważnienie swych reprezentantów jako zachętę do jeszcze solidarniejszego wystąpienia przeciw naszym kandydatom.

Ze taki będzie rezultat dzisiejszych uchwał o tem przekonamy się w krótko, przywłaszczmy sobie zatem władzę sprawdzania wyborów swych następców, Rada miejska nie ma nawet tej wymówki, że jej na dobre użyła.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

### \* Czytamy w Czasie:

W jednym z uprzednich listów wspominałem, że rząd moskiewski tytułem jakichś szczególnych nagród lub zapomogi rozsyła niektórym kapłanom naszej dycezyi rozmaite kwoty pieniężne. Z wiarogodnych źródeł dowiaduję się, że wołyński cywilny gubernator z sum w jego rozporządzeniu stojących, wydał w przeciągu bieżącego półroczu ogólną sumę dziesięć tysięcy rubli. Jest to więc na wielką skalę zamierzone przekupstwo; gdy żadne dotąd używane gnębiące środki nie zdołały zwrócić z drogi obowiązku kapłanów katolickich, próbują więc tego ostatniego, lecz i ten, pewni jesteśmy, że nie będzie skutecznym — i jak nie osłabi gorliwości księży w sprawie religii i kościoła, tak również ich nigdy nie skłoni na stronę srogiego i podstępного moskiewskiego rządu.

Ze to nie jest bez celu czynione, tego jesteśmy pewni, znając dobrze przewrotność tego ohydneho rządu. Obliczone zaś jest podług wszelkiego prawdopodobieństwa na dwie strony. Raz, że w końcu pokusa o mamone zwycięży stałość i wytrwanie przełamać zdoła, drugi raz, że księża zostaną zdyskredytowani w społeczności katolickiej przez to samo, że zostają na żołdzie moskiewskim.

Dotychczasowe nawet wszystkie ściśnienia księży katolickich zmniejsza i folgować im zaczyna. Rząd zawiadomił konsystorz, a ten rozesłał po dycezyi cyrkularz, że odtąd księża katolicy nie będą potrzebowali biletów policyjnych dla przejazdu po za obręb swoich parafii; dosyć tylko będzie w chwili wyjazdu przestać policyi miejscowej zawiadomienie, dokąd wyjeżdża kapłan z parafii swojej i na jak długo, policya zaś wyjazd i przejazd tamowat nie ma prawa. — Fakta te podnosią dzienniki moskiewskie jako dobrodziejstwo rządu dla kościoła i duchowieństwa, a dzienniki zagraniczne przychylne Moskalom roztrąbiają po świecie jako dowód szczególnej łaski i opieki dla przeciwniej prawosławiu religii.

Tegoroczne obozowanie wojska w prowincyi naszej odbywa się pod Międzybórzem. Zgromadzone tam pięć dywizyi, z których każda po cztery pułki liczy. Mówią, że w obozie pokazała się cholera, a tu znowu rozdwoiły się zdania pomiędzy generałem Koźłaninowem, który jest naczelnikiem siły zbrojnej w prowincyach naszych, a generałem-gubernatorem kijowskim. — Koźłaninow chciał rozpuścić obozujących żołnierzy i rozkwatować ich w bliskich Międzybórz wioskach, generał-gubernator sprzeciwiał się temu dla tego, by nie roznosił zarazy po kraju. Ze sprzeczek na papierze przeszło do skarg, wytoczonych aż do tronu. Dotąd jednak nie ma ostatecznego rozwiązania tej ważnej kwestyi, to jest, czy każą zwinąć oboz, czy go pozostawia na miejscu, pomimo rozszerzającej się epidemii.

Nowe rozporządzenie wydane o szlachcie brzmi: „Ci z szlachty, którym z braku dowodów nie przyznano przez heroldyę praw szlacheckich, i zapisani już nawet zostali do któregoś z opodatkowanych stanów, lub gmin włościańskich, mogą żądać dołączenia do tych rodzin, którym szlachectwo przyznane zostało, zatwierdzenie zaś heroldyi nie inaczej nastąpi, może, jak za osobnym dla każdego z takiej szlachty zezwoleniem cara.“ Wiadomo z doświadczenia, przez jakie zdzierstwa biurokracyi każdy interes w Rosyi przechodzić musi. To też i takowe pozwolenie dochodząca z ostatnich szczątków mienia tych, co się pokusić chcieli o dochodzenie praw sobie oddanych. Bo też i instytucya heroldyi w Rosyi najdziwniejszą jest w całym ustroju państwa. Samowładna jak sam car, odrzucać może choćby z najznakomitszymi dowodami tych, co jej się grubo nie opłacą, jak również przyznawać prawa szlachty takim, co nigdy do tego stanu nie należeli, kiedy sówicie opłaconą będzie. Dla tego często bardzo się wydarzało, że jednemu z rodu przyznano prawa szlacheckie, braciom zaś jego rodzonym, a nawet ojcu tych praw nie przyznano.

Słowem, nękanie i odzieranie wszelkimi sposobami szlachty, czyli ostateczne jej ubożenie, jest jedynym zadaniem moskiewskiego rządu.

## NIEMCY.

\* Berlin, 26 lipca. Z powodu podwyższenia pensyi urzędnikom państwa, oświadczył minister skarbu Camphausen, że rząd zamierza także stosownie do tego zmienić regulamin dyet, kosztów podróży i t. p. Kwestya dodatków pieniężnych na mieszkania zostanie dopiero w przyszłym miesiącu przez rząd rozstrzygnięta.

Program znaney uroczystości w Malborgu po wielkich staraniach ułożono nareszcie ostatecznie. Cesarz ma przyjechać 12 września; na dworcu powita go komitet krótką przemową, którą wygłosi jeden z jego członków, a przy wyjściu cesarza z dworca chorąg z towarzyszeniem orkiestry. Na drodze, którą cesarz przebywać będzie ustawia się jak najrozliczniejse stowarzyszenia i cechy, strzelcy, młodzież i t. d., rozdrobione na pojedyncze oddziały, z których każdy zaraz po przebyciu karety królewskiej przyłączy się do pochodu. W miejscu, gdzie drogi się krzyżują, wystawioną będzie brama triumfalna. Do upiększenia tej uroczystości ma się także podobno znakomicie przyczynić dom z kwiatami wystawiony na rzeczonej drodze, gdzie cesarzowi wręczy grono dziewięć bukiec.

Po przybyciu cesarza nastąpi o 7 godzinie przedstawienie i przyjęcie znakomitości Prus zachodnich w sali wielkiego mistrza. Po przyjęciu nastąpi przedstawienie żywych obrazów z koncertem. Wieczorem będzie zamek uroczystie oświetlony elektrycznym światłem i ogniem bengalskim. Punktem centralnym iluminacyi będzie „Borisia“, statua 20 stóp wysoka, zupełnie kandelabrami otoczona. Uroczystość dnia tego zakończy iluminacye w mieście i sztuczne ognie. Dnia 13 zbiorą się wszystkie stowarzyszenia, aby wziąć udział w położeniu kamienia węgielnego, przy której to czynności wypowie mowa na to wybrany mowę uroczystą i nastąpi pochód oddziału rycerzy krzyżackich i oddziału żołnierzy z czasów Fryderyka II. O 5 godzinie odbędzie się obiad uroczysty, a wieczorem miasto zostanie oświetlone.

Otrzymałem wiadomość, że górnicy w okolicy Essen, którzy już 17 czerwca zawiesili roboty, w tych dniach strejku zanikali, podejmując się znowu pracy pod dawnymi warunkami. Sprawa tego strejk robiła rozgłos dość wielki, gdyż, jak to w swoim donosiłny czasie, znaczna liczba robotników, bo 17,000 wynosząca poprzestala „pracować, co napelniało nawet wielu trwogą, żeby to nie było powodem szkół i dla społeczeństwa. Jak widzimy, strejk dla robotników bardzo smutnie się skończył, bo któż im wróci czas stracony, tém bardziej, że strejk ten wcale im pożądanym, a spodziewanym nie przyniósł owoców.

Dnia 24 lipca wyjechał cesarz z Ems do Koblen-

cyi, udzieliwszy jeszcze poprzednio wielu osobom posłuchania. Na dworcu został, jak piszą dzienniki niemieckie, obsypywany nieprzelicznymi bukieciami, które wręczyło mu liczne grono dam.

Stan zdrowia cesarza jest podobno znakomitą, jak sam nawet przy okoliczności się wyraził do pewnej damy rosyjskiej.

Cesarz zamierza udać się z Wiesbaden do Schwalbach, w celu odwiedzenia królowej włoskiej.

## CZARNOGÓRA.

\* Podajemy dalszy ciąg opisu Czarnogóry. Wojna jest głównym zajęciem Czarnogórzanina. Uważano za infamisy tego, kto nie wziąłby udziału w wyprawie wojennej baz ważnych do tego powodów, jak n. p. choroby. Za to męstwo i śmierć waleczna na polu bitwy jednego z członków rodziny, otacza czcią i chwałą całą rodzinę, nawet plemię, do którego po- legły należał.

W czasie bitwy lub natychmiast po jej pomyślnym zakończeniu, Czarnogórzanie odrzynają głowy poległych nieprzyjaciół, a liczbą takich głów mierzą się jego sława wojenna. Zwyczaj tego, bynajmniej niestowialskiego, pomimo jednak najgorętszych próśb i usiłowań zmarłego Władki Piotra II, nie udało się zupełnie wykorzenie. Oczywiście jest to zwyczaj turecki, który już podczas wojen XVI. i XVII. wieku musiał przejść do Czarnogórz.

Czarnogórzanie idzie na wyprawę z własną bronią i znacznym zapasem prowizyi, w dalszym zaś ciągu wojny żywności dostarcza mu żona. Intendentura wojskowa dotychczas jeszcze nie istnieje.

Rzemiół Czarnogórzanin prawie zupełnie nie zna i tak, jak niegdyś nasza szlachta, uważa je za niewłaściwe i nawet krzywdzące jego godność rycerską. — Wszelkiego rodzaju ubrania dostarczają kobiety, z wyjątkiem tylko fesków, które kupują u sąsiednich Turków. Krawcami, szewcami, kowalami są po większej części cudzoziemcy, a zwłaszcza desertorowie wojenni z Turcyi, Syberyi, a nawet z Austryi.

Najniebezpieczniejsze rzeczy, jak naczynia kuchenne lub narzędzia gospodarce wyrabiają sami; między innymi wyrabiają dobre fajki, co jednak ma więcej charakter zabawy dla przepędzenia czasu wśród nudów pokoju zewnątrz i wewnątrz, który ostatnimi czasy staje się prawie normalnym stanem społeczeństwa czarnogórskiego. Czarnogórzanie słyną zresztą wyborem przyrządzaniem mięsa, zwłaszcza koziego, które pod imieniem castradina sprzedaje się w Dalmacyi i we Włoszech.

Handel czarnogórski ogranicza się najniezbędniejszemi potrzebami i ogniskiem jego jest Kottor. Mają zresztą swoje rynki i w innych miastach Dalmacyi. Na takim rynku czarnogórskim, jak poddani austriacy, tak i Czarnogórzanie muszą być bez broni.

Srodek ten istotnie był potrzebny dla uniknienia bójk i zatargów, jakie zdarzały się dosyć często przy znaney popędlowości i gwałtowności charakteru czarnogórskiego. Na te rynki czarnogórzanie przynoszą rybę, różne gatunki mięsa, skórę, sierć, ser, wosk, kartofle, pewien rodzaj farbiarskiego drzewa, znanego pod nazwą ruwina, które wywożą do Triestu, Marsylii i Wenecyi. Sami zaś kupują sól, wino, wódkę, niekiedy odzienie i proch strzelniczy. Ten ostatni przewożą Czarnogórzanie. Od roku 1851 za staraniem władki Piotra II. wyrabiają sami proch, tak dla nich niezbędny. Daleko mniej ożywiony handel, ma miejsce w południowo-zachodniej stronie na rzece Czarnojewicze, dokąd przyjeżdżają Dalmatyjcy i Albańczycy. Pieniądze u Czarnogórzanów przeważnie austriackie.

## WŁOCHY.

\* Rzym, 22 lipca. Z stolicy włoskiej piszą do Nazione: Z dnia na dzień oczekują w Rzymie przybycia monsr. Chigi nuncjusza papieżkiego przy rządzie wersalskim. Mówią, że przybywa On tutaj, aby naprawić złe wrażenie, jakie uczynił na ojcu św. ostatnie kroki p. Thiersa, który dla kurii rzymskiej, niechce pościć przyjaźni Włoch. Obok tego nuncyusz papieżki ma wyjednać kapelusze kardynalskie dla arcybiskupa paryskiego. Od czasów cesarstwa Francya nie przestaje domagać się purpury dla głowy duchowieństwa arcybiskupstwa paryskiego; lecz Pius IX, który zdradzał zawsze, gdy szło o nominowanie kardynałów niezwykłą powolność, nie zdaje się spieszyć i obecnie, aby wypełnić luki poczynione w szeregach kardynałów. Obecnie atoli żywią w Watykanie wielkie obawy, aby Francya niezechciała porozumieć się z innymi mocarstwami względem przyszłego konklawe, i dla tego prawdopodobnie nie będzie dla msgr. Chigi rzeczą trudną wyjednać dla arcybiskupa paryskiego kapelusze kardynalskie, jeśli tylko Francya okaże się skłonną do innego rodzaju ustępstwa, do ustępstwa na rzecz prawicy i kleru. Lecz bądź co bądź wypadnie, kapelusze kardynalskie nie zdoła polepszyć stosunków między stolicą apostolską a republiką francuską. Gniew Watykanu gdzieindziej ma swą przyczynę.

P. Rémusat chce zatrzymać p. Fournier w Rzymie, co więcej, ani pozwoli sobie mówić o tem, aby jego stanowisko i atrybucyę jakie mu przysługują z tytułu posła francuskiego przy dworze włoskim, choćby na włos zmodyfikowano. Wśród podobnych okoliczności położenie posła przy stolicy św. staje się nieznośnym. P. Bourgoing chciał jakiś załagodzić sprawę, lecz mu się to nie udało. Obecnie bawi na urlopie z zamiarem nie wrócenia więcej. Czy znajdzie się następca? Lub jeżeli się znajdzie, czy utrzyma się i jak długo na nowej posadzie?

Zapewniają, że poseł bawarski przy Stolicy apostolskiej hr. Tauffkirchen który bawi obecnie na urlopie, powróci tylko po to do Rzymu, aby wręczyć Ojcu św. swe listy odwolujące. Ztąd wielkie w Watykanie niezadowolenie z rządu bawarskiego, który pozwala się wodzić ks. Bismarckowi na pasku.

Wiadomość o zamachu na życie króla Amadeusza, wywołała tutaj ogromne wrażenie i dała powód do złowrogich obaw. Gdy atoli przekonano się, że para królewska szczęśliwie ocalała została, Rzym cały przybrał się w szaty świąteczne, a kto żył tylko, spieszył przed pałac poselstwa hiszpańskiego, aby tutaj wyrazić swą radość z powodu nieudania się zamachu. Okrzyki — „niech żyje król włoski, niech żyje król hiszpański!“ napelniały powietrze. Poseł hiszpański pokazał się w gronie całego personelu na balkonie, a dziękując ludowi za okazane sympatyę, wydał trzykrotnie okrzyk na cześć Włoch. Zgromadzeni odpowiedzieli okrzykiem „niech żyje Hiszpania“. Demonstracja ta trwała blisko do północy i nie została niczem zakłócona.

## HISZPANIA.

\* Madryt, 22 lipca. Independencia zamieszcza niektóre bliższe szczegóły, odnoszące się do ostatniego zamachu. Według tego dziennika kontr-admirał Topete dowiedział się już w południe, że życie króla jest w niebezpieczeństwie; donosił mu o tem pewien wojskowy, którego nazwisko zamiełcono. Topete pobiegł natychmiast do ministra Martos, a ten podzielił się z groźną wieścią z ministrem Ruiz Zorillą i obaj uznali za nieodzowne prosić króla, aby tenże dnia tego nie udawał się do ogrodu Buen-Retiro. Król w pierwszej chwili przyrzekł, że nie oddali się z pałacu, wkrótce atoli biorąc przestrożę za wysokotrwożliwą imaginacyi, postanowił nie zmieniać dziennego programu. Królowa, która wiedziała o wszystkim, uparła się towarzyszyć królowi i dzielić z nim niebezpieczeństwo, gdyby takowe rzeczywiście istniało.

Równocześnie gubernator cywilny rozstawił tajnych policyantów wzdłuż ulicy del Arenal, niemniej ulic, które prowadziły do ulicy Arenaliskiej, a dowiedziawszy się, że para królewska bawi już w Buen Retiro, zawiadomił ją przez swego sekretarza, że ludzie nader podejrzani kręca się po ulicach las Hileras, Fuentes i Castanilla de los Angeles i prosił ją, aby inną drogą i innym powozem zechciała udać się do pałacu, gdyż ekipaż dworski, niemniej służba dworska w ponsowej liberyi, zanadto wpada w oko. Król jednakże nie dał sobie ani o tem mówić i uparł się, aby w własnej karecie i ulicą del Arenal powrócić do domu.

Gdy gubernator dowiedział się o postanowieniu króla, skoczył do powozu, aby osobiście wspaniem się spowodować go do usłuchania zbawiennę rady, jednakże już za późno. Ekipaż królewski skręcał już w ulicę, gdzie rozstawieni czatowali skrytobójcy. Co się dalej stało — wiadomo nam.

Dzienniki hiszpańskie za złe mają policyi, że ta zamiast przeszkodzić wcześniej zamachowi, czyniła tylko przygotowania do stoczenia walki z spiskowcami. Według dzienników urzędowych — pisze Epoca — gubernator cywilny już kilka godzin przed zamachem wiedział co się święci, nie mniej nie było mu tajemnym, gdzie się gromadzą sprysiężeni, widział ich jak w ściśnionym szeregu wychodzili z szynkowni, rozdzielił się na pojedyncze grupy i zajmowali wygodne stanowiska.

Ajenci policyjni zamiast pochwycić spiskowców, czynili przygotowania do walki. I po tych wszystkich przygotowaniach udał się gubernator, który wiedział o groźnym niebezpieczeństwie i dokładnie był o tem pouczony, co się stać miało, za powozem królewskim, który toczył się miał ulicą, obstawioną skrytobójcami i policyą. Podobne zachowanie się władz znajduje jedynie usprawiedliwienie w uporze króla, co wiedząc o niebezpieczeństwie niechciał go uniknąć.

## TURCYA.

Carogród, 20 lipca. O stałości sułtana coraz groźniejsze obiegają wieści. Sułtan cierpi na śledzionę i rozmięknienie mózgu, co wszystko czyni go niezdolnym do zajmowania się sprawami publicznymi. W tym stanie rzeczy faktycznym władcą jest wielki wezyr, a z władzy swej nie zaniebując robić jak najwięcej zysku. Przedewszystkiem dąży do tego, aby ograniczyć o ile możliwości znięcaniwozony przez sułtana system europejski i w tym celu posługuje się nawet najwięcej poziomymi namietnościami stanatyzowanego państwa tureckiego; co więcej, nie zaniebując w tym mierze szukać dla siebie sprzymierzeńców w szeregach dzikiego żołdactwa, którego nadużycia wzrosły w ostatnich czasach do tak wielkich rozmiarów, że ministrowi nie pozostawało nic innego, jak ustąpić. Głównym i ostatecznym powodem dymisyi ministra wojny był następujący wypadek:

Dnia 9 b. m. około godziny 6 wieczorem, udał się hr. Bray, sekretarz poselstwa niemieckiego wraz z swą małżonką na przechadzkę w okolicy Beikos. Na pobliskim wzgórzu stało dwóch żołnierzy, zabawiających się ścinaniem młodych drzewek. Ci, skoro obaczyli hr. Braya, a właściwie grubą złotą łańcuch na jego szyi, dognali go i zażądali wydania kosztownego łańcucha. Naderennie składali odpowiedni okup, nadaremnie prosili, grozili — żołnierze coraz natarczywiej domagali się łańcucha, a gdy napałdnięty nie chciał zdjąć go dobrowolnie, rzucili się nań z siekierami i byłoby niechybnie dopuścili się morderstwa, gdyby w sam czas nie zjawili się czterech innych żołnierzy, na widok których napastnicy ratowali się ucieczką. W skutek skargi posła niemieckiego zanesionej do w. wezyra, zarządzone najściślejsze śledztwo; wynaleziono winnych i wrzucono do więzienia, gdzie oczekują zasłużonej kary.

Z powodu rozprężenia karności wojskowej stanowisko ministra wojny stało się niemożliwym, usunięto go przeto d. 17 b. m. i mianowano namiestnikiem w Bagdadzie; jego poprzednik, Rauf Pasza, otrzymał posadę namiestnika w Diarbekir, a dotychczasowy szef artylerji, Javer Pasza, ma zostać ministrem wojny. Obok tego wygotowano cały szereg nowych nominacyi i tak Mustafa Assim Pasza został gubernatorem Bosnii, Redif Pasza gubernatorem Krety itd.

W chwili obecnej Carogród jest punktem środkowym agitacyi, która dąży do rozbudzenia fanatyzmu mahometanowskiego i w tym celu wydano do wszystkich mahometanów od Marokko aż do Indyi i od Bochary aż do południowej Afryki wezwanie celem utworzenia stowarzyszenia pod nazwą „Ittihad ul Islam“ (jedność Islamu).

Niedawno dziennik Ibret zamieszczał straszne szczegóły wyrafinowanego okrucieństwa angielskich pobożców w mahometanowskich dystryktach Indyi, a to w tym wyraźnym celu, aby wyznawcy Islamu mogli przekonać się o barbarzyństwie Europejczyków. Jednym słowem wielki wezyr wszelkimi możliwymi sposobami usiłuje podnieść nienawiść Mahometanów do tego wszystkiego co europejskie i co ma styczność z nowoczesną cywilizacyą.

## Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Sztokholm, 24 lipca. Podczas nieobecności króla obejmie księżę Oskar rząd. Podczas pobytu króla w Norwegii składa się rząd szwedzki z ministra państwa i sprawiedliwości, Adlercreutz jako prezesa i radców państwa Weidenhjelm, Bredberg i Bergström.

Kopenhaga, 25 lipca. Według urzędowego ogłoszenia wchodzi prawo z 1 maja 1868 roku przeciw wprowadzaniu cholery na okrętach przybywających z Petersburga i Kronstadu, na nowo w życie.

Paryż, 25 lipca. Jedyny syn księcia Aumale, ks. Guise, umarł wczoraj w nocy. — Na hiszpańskiej gra-

nicy przyszedł znowu pewną ilość broni. — W Kenan departamencie Nord, zbuntowali się strykujacy robotnicy i stawili opór wojsku. Wojsko dało ognia i zabiło jednego z nich, a czterdziestu aresztowało.

**Bern, 25 lipca.** Pomiędzy cesarstwem niemieckim a Szwajcaryą, przysłała do skutku konwencja, na mocy której lekarzom i weterynarzom z jednej strony w Alzacji, z drugiej w nadgranicznych kantonach szwajcarskich Bazelsztadt, Baseldale, Schothurn i Bern dozwolono jest praktykować.

**London, 25 lipca.** Wczoraj odbył się w Mansion-House bankiet na cześć gabinetu, w którym wzięło udział 200 członków parlamentu. P. Gladstone wspomina w swym mowie wypowiedzianej przy tej okazji o stosunku Anglii do państw obcych, a szczególnie do unii północno-amerykańskiej. — Gladstone wyraża swą radość, że chmury zaciemniające niedawno horyzont, zniknęły i jest tego przekonania, że nie już teraz nie stanie na zawadzie uregulowaniu stosunków. Anglia, tak kończy mówca, cieszy się obecnie pokojem z całym światem.

**Petersburg, 25 lipca.** Journal de St. Petersburg ogłasza dekret tyczący się dymisji byłego rosyjskiego posła Catacazy u Unii północno-amerykańskiej, i oświadcza zarazem, że co dopiero wydał broszurę pod tytułem: „Uniditent diplomatique” mimo wiedzy i przeciw woli rządu.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

**Wersal, 25 lipca.** Zgromadzenie narodowe rozpoczęło trzecie czytanie prawa o służbie wojskowej, jutro zakończy dyskusję nad prawem o podatku od surowców. Komisji zajmującej się wnioskiem o odroczenie Zgromadzenia narodowego wyraził p. Thiers w poniedziałek swe pod tym względem zapatrywania.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**\* Poznań, 26 lipca.** Cholera dotad, jakiejś to już wczoraj wspomnieliśmy, dotychczas nie ma i prawdopodobnie całkiem nam minie, na wszystkich bowiem punktach granicznych Rosji, zarządziły odpowiednie rządy jak najenergiczniej środki przeciw tej szkodliwej. Przypadek w Węgrzech, o którym niemieckie pisały dzienniki jest tylko jednym, a nawet cholery dotad jeszcze żyje i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Natomiast w Galicji w Bogdanówce stały koleje żelaznej pomiędzy Tarnopolą i Zbarazem zabierała straszna epidemia leżna ofiar. Zauważono w ostatnich latach, że cholera jaka się u nas rokrocznie tu i tam pojawia, nie jest tak gwałtowną jak dawniej i bardzo wolno się rozszerza, najzazwyczaj i najwięcej ofiar chłoniejąca jest ta miasto, która z dalekich stron przybyli na okretach przywoź.

**\* Obecnie bawi w miasto naszemu ks. kanonik Polkowski autor rozprawy o Mikołaju Koperniku, którą Towarzystwo przyjaciół nauk Poznańskie, uwięziło nagrodą.**

**\* Przypominyamy,** że z dniem 1 sierpnia kończy się termin przedpłaty na Album Muzeum w Rapperswilu.

**\* Adam Pajgert** znany z swych prym poetycznych umarł w tych dniach we Francuzach.

**\* Celem zakupienia koni remontowych** głównie trzy lata starych, a wyjątkowo od czterech do pięciu lat wyznaczono w obwodzie królewskiej rejencji poznańskiej na rok bieżący następujące z rana o godzinie 8 rozpoczynające się targi.

Dnia 25 lipca w Lesznie, 1 sierpnia w Międzyrzeczu, 2 sierpnia w Skwierzynie, 6 września we Wronkach, 7 września w Pniewach, 9 września w Sierakowie.

Konie przez komisje wojskowe zakupione zostaną na miejscu odebrane i natychmiast gotowizną za kwitami stemplo- ującego ulegającemu zapłacone.

Konie, których wady kupno prawnie uznawaliśmy, winien sprzedający za zwrotem sumy kupna i wynagrodzenia wszelkich kosztów znowu odebrać. Sprzedający przez tego obowiązany jest oddać z każdym sprzedanym koniem bez osobnego wy- nagrodzenia nową trzaskę ziemniaczaną, z żelaznem celowi odpowiadającą wzdłuż, uddzielnice z mocnego ziemniaku lub konopi a z dwoma przynajmniej 6 stop długiemi powro- tami.

**\* Jak się dowiadujemy** postanowił rząd rosyjski w sprawie paszportów dla podróżnych narodowości niemieckiej co następuje:

1. Wszyscy podróżni narodowości niemieckiej mieć muszą do wyjazdu z Rosji paszport rosyjski, na mocy którego wolno im przejść granicę;

2. niemieccy poddani w Rosji mieszkający, którzy zamie- niają z jej granic wyjechać, winni się zgłosić do niemieckiego konsulat w Petersburgu, albo do konsulatów niemieckich w Rosji, gdzie im zostanie wydane pismo, poświadczające ich narodowość.

Świadczenia te muszą być za granicą przedłożone rosyjskim konsulatowi i konsulatowi do wizowania i wystarczają potem za legitymację do powrotu do Rosji.

**\* Czytamy w Kurjerze Warszawskim,** że Towarzystwo dramatyczne pod dyktando pp. Sarnieckiego i Textla w Warszawie, zakontraktowane zostało na całą zimę do Pozna- nia. Wiadomość ta, jak z wiarygodnego zaręczyć możemy źród- łem, jest bezpodstawną.

**\* Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji nowej Akademii nauk w Krakowie** w celu uzupełnienia wyboru nowych 24 członków tejże akademii. Lista wybranych ma być ogłoszona po potwierdzeniu ich przez cesarza. — Wszyscy wybrani są Galicyjanie.

**\* Paryżkie dzienniki** ogłaszają rezultat konkursu konserwatorium muzycznego paryskiego, na którym otrzymała medal Marya Levenhoff, Warszawianka za Solfedzia.

**\* Pamiętniki Dawisona** byłego aktora teatrów war- szawskich mają być drukowane niedługo w odcinku Gazety Warszawskiej. W pamiętnikach tych ma być wiele ciekawych i ich kierownictwie.

**\* Józef Wieniawski** ukończył niedawno kompozycję większych rozmiarów. Jest to „Wielki koncert” na fortepian z orkiestrą symfoniczną. Zamierza wykonać go kró- lewskim belgijskim, poczyni stosowne kroki do uzyskania na to pozwolenia. W odpowiedzi na swą w tym mierze odezwę otrzy- mał zawiadomienie za pośrednictwem sekretarza królewskiego, że król dedykacja te z wielką przyjemnością przyjmując.

**\* Wiktor Brodzki** znakomity rzeźbiarz, Polak, uko-ńczył obecnie w Rzymie popiersie i posąg Kopernika z gliny, poświęcone na obchód przysioroczny do Torunia i Poznania. Popiersie przedstawia wielkiego naszego rodaka w młodzieńczym okresie wieku, tak jak go wyobraził z natury sławny mistrz flo- rencyjski Ghirlandajo. W posagu zaś oglądamy go już w dojrza- łym wieku, ale w tym samym malowniczym stroju raczej wło- skim niż polskim z końca XV a początku XVI wieku, to jest

podbił futrum a otwartą na piersiach delię, której krótkie re- kawy podobne trochę do kontusza z obciętymi wylotami mają nader udatne w kształcie krzyża rozporke obszyte także futrem. Nie w tym stroju kanonika warmińskiego nie przypomniał: wło- sy Kopernika długie jak w obrazie Ghirlandaja spływają na je- go ramiona. Prawica podparł głowę pochyloną cieżarem twor- ząc myśl; palcem wyciągniętym i do skroni zbliżonym zdaje się wskazywać i wytykać największą prawdę, jaką myśl polska czyta w księdze wszechświata gwiazdami zapisaną, patrząc twa- rzą w twarz Stwórcy jak aniołowie Pańscy. Znajduje się on w chwili niesłychanego podniesienia ducha, w chwili najwyższego objawu: wyżeł wzrok utopił w sferze niebieskiej, którą do lewego kolana przyciska. Noga ta trochę wznieciona opiera się jak na stopniu i p.donóż, na księgach wykładających system Ptolomeusza. Myśl grecka zdeptana, myśl nowa prawa gwiazdom przepisuje. Minęły czasy błędnej nauki, niewolniczego staroży- tności naśladownictwa; nadszedł czas boskiej improwizacji, duch polski otwiera na rościę podwoje nieskończoności i jak dźwię- gnia Archimedesowa porusza w zapale nieruchome światy i ruch im nadaje. Prawodawca słońca lewą ręką oparł na kregach sfer- y jak na strunach harfy, — i ta harmonia światów drży niby w jednym akordzie pod tą wszechmoconą dłoń. — Brodzki wy- rzył na podstawie swego dzieła wielkimi głoskami: Coperni- cus Polonus.

**\* Śmiertelność w większych miastach.** Na 1000 mieszkańców umarło w Londynie w drugim tygodniu czerwca 20 osób, w Portsmouth 20, w Bristol 20, w Birmingham 20, Li- werpolu 22, Manchester 20, Salford 19, Bradford 23, Leeds 23, Sheffield 19, Hull 23, Newcastle-upon-Tyne 20, Bombay 28, Madras 35, New York 35, Paryż 20, Bruksela 21, Berlin 40, Wiedeń 36, Rzym 38 osób. — Berlin, który przed niedawnym jeszcze czasem liczył się do najdroższych miast, naraz naj- większą wykazuje śmiertelność, przeciwnie liczbą bowiem u- mierających tygodniowo osób w Berlinie dwa razy tak wielką jest jak w miastach angielskich i Paryżu, a nawet przewyższa śmiertelność Bombaju i Madrasu w gorących położonych Indach.

**\* Od niejakiego czasu sąd karny w Wiedniu** pro- wadził śledztwo przeciw dwóm Moskalom, oje i synowi, którzy pod imieniem ksiądz Ugrzyczychów bawili w Wiedniu i roz- powiadali o swoim wielkim procesie z dworem rosyjskim, który im jest dłużny przeszło 20 milionów rubli. Ponieważ pokazywali papiery uprawniające te pretensje, przeto znaleźli kredyt, prze- dewszystkiem w hotelu, oraz u kilku kupców. Mijał jednak dzień po dniu, długi rosły, a o zapłaceniu ich mowy być nie mogło. Policja aresztowała obu podejrzanych o podstęp i oddała do sądu. Gdy jednak sąd wezwał głębiej w dowody, przekonano się w końcu, że pretensje były oparte na prawnych podstawach jak i nazwisko prawdziwe. Pretensje sięgały czasów Piotra I. Po- sełstwo rosyjskie nie chciało jednak dotknąć się tej sprawy, a je- dnakże nie mieli czym zapłacić długów, papierów zaś ich nikt nie chciał wziąć w zastaw, przeto sąd nakazał obu odebrać szpasek do granicy.

**\* Hr. Józef Zamojski** i bankier warszawski Bloch, uzyskali pozwolenie na zbadanie na nowo linii pod koleją żela- zną Gdańsko-Warszawską. Czwarte to już będzie z porządku badanie. Jeż Mławy kolej nie minie, na to mamy znów porę- czenie w powołanym reskrypcie, linia bowiem tak się w nim o- pisuje: od granicy pruskiej blisko Mławy, przez Modlin, War- szawę, Lublin do Tomaszowa u austriackiej granicy.

**\* Journal officiel** ogłasza statystyczne sprawo- zdanie ministerstwa sprawiedliwości p. Dufaura z działu sądów kryminalnych. Podajemy tu niektóre daty staty- styczne:

W roku 1870 skazano na śmierć 11 osób, z tych 5 wyro- ków wykonano, a resztę zamieniono na karę dożywotnich robót. Z oskarżonych, którzy stawali przed krakami sądów przysięgłych było 38 procent bez najmniejszego wykształcenia, 43 procent umiało jako tako pisać i czytać, 16 procent czyta- ło i pisało dobrze, a tylko 3 procent miało wyśwież wykształ- cenie. Liczba samobójców wynosiła 4157; z tych 81 procent było mężczyzn, 19 kobiet. Powody do samobójstwa były w następującym do siebie stosunku: niedza i nieszczęścia spo- wodowały 353 samobójstw; kłopoty domowe 512; miłość, zazdrość 701; różne cierpienia 930, pomiędzy nimi 515 fizycznych; cho- roby mózguwone nakonie spowodowały 1377. W wydanych zostało od roku 1864—1870 z Francji do obcych państw 584 osób, pomiędzy temi 41 Prusom, 68 Szwajcarom, 32 Badenim, 29 Bawary, 21 Wyrtembergom, 14 Hessom, 12 Austrii, 2 miastu Frankfurt, 2 miastu Hamburg, 2 Hanowerowi, 2 Lu- ksemburgowi, 2 Sachsen-Meininger, 1 Kurlandowi i 1 Stanom Zjednoczonym Północnej Ameryki. W zamian za to otrzyma- ła Francja 343 z różnych państw wydanych osób, pomiędzy nimi 110 ze Szwajcarii, 9 z Bawarii, 8 z Badenii, 4 z Ham- burga, 3 z Austrii, 3 z Frankfurtu, 2 z Luksemburga, 2 z Wyrtembergii, 1 z Sachsen-Meininger i 1 ze Stanów Zjedno- czonych.

**\* Pieniądze papierowe** przyczyną szerszenia się zaraźliwych chorób. Jeden z lekarzy w Nowym-Yorku zwró- cił uwagę kongresu na pieniądze papierowe, jako na środek najbardziej się przyczyniający do szerszenia zaraźliwych cho- rob; szczególnie papiery zabrudzone w skutek ich obiegu i wstrętnie cuchnące. Proponował on ustanowienie prawa, zmu- szającego banki do wycofania z obiegu podartych i wysiekani- chorób zaraźliwych pieniędzy papierowych i zastąpienia ich no- wemi. Koniecznym też jest, aby pieniądze papierowe będące własnością osób cierpiących na choroby zaraźliwe, lub pocho- dzące z miejscowości, w których panują choroby epidemiczne, podane były dezynfekcji, lub wycofane z obiegu i innemi za- stąpione.

**\* Szkoły w Rosji.** Gon. Urząd, ogłosił najwyższe roz- porządzenie względem przekształcenia gimnazjów realnych na szkoły realne. Miśter oświecenia upoważniony został do na- ciał tego przekształcenia w zbliżającym się roku szkolnym.

**\* Akademia różnicza w Rosji.** Petersburg. Wiad. podają następujące szczegóły ze sprawozdania tej szkoły za ubie- gły rok akademicki: W akademii katedr nie zajętych było dwie: leśnictwa (od sierpnia 1870 roku) i ekonomii politycznej (od początku 1870 r.). Słuchaczy z d. 1 czerwca 1872 r. było 233; pomiędzy nimi takich, którzy ukończyli kurs w gimna- zjach ministerstwa oświecenia publicznego, oraz studentów uni- wersytetu 44. Z ogólnej liczby 60 stypendyj przy akade- mii, zajętych jest 30, a wolnych 30. W roku zeszłym zda- no ogółem 338 egzaminów; największa liczba przypada na we- ternaryj 41, najmniejsza na technologię leśną 4 i gospodar- stwo wiejskie 6. Ukończyło kurs ze stopniem kandydata od 1 czerwca 1871 r. po 1 czerwca 1872 r. 9 osób; z tych 2 w od- dziale gospodarstwa-miejskiego a 7 w oddziale leśnictwa. Ra- zem ukończyło kurs ze stopniem kandydata 16. Oprócz tego 6 słuchaczy zdało wszystkie egzamina, lecz nie otrzymały sto- pnia kandydata dla tego, iż albo nie przedstawiły dysertacji, albo świadczeń gimnazjalnych. Od przyszłego roku akade- mickiego, akademia zamienia się na wyższy zakład naukowy, z 4 letnim kursem, z egzaminami wstępniemi i przejściowemi; stu- dzące nazywać się będą studentami. Oprócz studentów przy- puszczani być mają do akademii postronni słuchacze; lecz ci powinni być pełnoletni, mieć określone położenie społeczne i dopuszczani będą do słuchania lekcji na każde półroczu za szczególną na każdy raz decyzją dyrektora. Nikt ze słucha- czy nie może zostawać w akademii dłużej nad lat 6.

**\* Kompletowanie armii.** Rosyjski P. et. Wiad. do- noszą, że przy roztrząsaniu rozlicznych kwestii specjalnych w przedmiocie zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Ro- syi według najwyższego rozporządzenia uściwiającego zasadę powszechnego obowiązku z tym mierze, wytyczyła się na stół nadzwyczaj ważna kwestya kompletowania armii, mającego sta- nowić o możliwości szybszego lub powolniejszego uruchomienia na wypadek wojny. Według tego dziennika miano się zgodzić, że jednostką taktyczną w armii rosyjskiej będzie batalion, ba- taliony zaś pichoty stanowiącej jądro armii, będą rekrutowa- ni i uzupełniali każdy w swoim okręgu. Co do jazdy i broni specjalnych, te będą wybierane z pomiędzy wszystkich rekrut-ów w całej monarchii.

**\* Jaki jest angielski system więzień?** Na to pyta-

nie najlepiej odpowiedzą nam szczegóły dotyczące więzienia w Chatham. W więzieniu tym przebywa obecnie 1684 skazańców. Cele są tak urządzone, że zawsze jak największe miłości się w nich powietrze, w każdej jest łóżko na linach, lawka, cynowy dzban do wody i miednica; ściany są białe, a podłoga polana asfaltem; światło dzienne przechodzi przez małe okienko. Oświe- tlenie gazem jest tak urządzone, że zawsze jeden płomień dwie oświeca izdebki. Oprócz tego jest jeszcze w każdej celi otwór, którym zaglądają dozorycy do więźniów. W zakładzie tym jest wykutwinie urządzona sala do kąpiei na 90 osób; każdy wię- zień raz w tygodniu musi się kąpać; dalej kuchnia, kilka poko- jów dla chorych, kaplica, cienne i półcienne cele dla krnąbrnych i leniwych, izba, w której są złożone kajdany potrzebne ku przytransportowaniu więźniów i w końcu tak zwany „dziewię- cioogonowy kot”, którego w roku zeszłym 3 razy użyto. Liczba uzbrojonych dozorców i warty cywilnej wynosi 117 lu- dzi; cały personel urzędowy składa się w ogóle z 232 ludzi. Żywność dawana więźniom jest bardzo pożywna i zdrowa.

Wspomnieć tu należy o angielskim systemie więzienia prze- stępców, czyli raczej traktowania ich we więzieniu. Otóż cały czas więzienia podzielony jest na trzy peryody. W pierwszym osiaduje więzień karę sam, sam jada, sam śpi i czas przepędza, jednym słowem jest odosobniony i oprócz dozorców nikogo wię- cień nie widzi; w drugim peryodzie śpi sam, mieszka i jada sam, ale pracuje we dnie w towarzystwie innych; w trzecim narez- cie peryodzie ma więzień zupełną wolność w obrębie rozumie się parkanów, otaczających dom więzienny.

**\* Niedawno wysmiewali się wszystkie dzienniki** niemieckie z następującego objawu blaźnienia francuzkiego. W Neuilly, pod Paryżem, gdzie obecnie odbywa się roz- dzaj wolnego targu, trwającego trzy tygodnie, pokazują olbrzym- ią kobietę.

Na tablicy wywieszzonej przed namiotem, czy pomieszkani- em owej kobiety napisano nie ortograficznie: „Colosse femme a barbe, née a Strasbourg, a opté pour la nationalité française. De tes enfans sois fier, o mon pays!” Co znaczy: „Brodąta olbrzymia kobieta, urodzona w Strasburgu, oświadczyła się za narodo- wością francuzką. Dziećmi twojemi możesz się po- chłubić o kraju mój!”

Wkrótce po wymianiu przez gazety blaźnienia francuzkie- go, rozpoczął się śmiech z Niemców we Francji.

W tych czasach w Toruniu ogłoszono aforizm: „Amora grustas Meisterwerk, (sic!) Unglaublich und doch wahr! Die Riesin Fraulein Florentine, die Königin aller Riesinnen, welche jemals gesehn worden, ge- nant Deutschlands Grösse und Stärke... Erster Platz 5 sgr., Zweiter Platz 2 1/2 sgr.” Toż znaczy: „Naj- większe arcydzieło Amora. Nie do uwierzenia, a je- dnak prawdziwe! Olbrzymia panna Florentyna, kró- lowa wszystkich kobiet olbrzymich, które kiedykolwiek widziano, zwana wielkością i siłą Niemiec.

**\* Napad Indian** na pociąg kolei żelaznej Oceanu Spo- kojnego. Linia kolei żelaznej Oceanu Spokojnego przechodzi jak wiadomo przez okolice zamieszkałe przez plemiona Indian, które nie przestają poczytywać lokomotywy za potwór fantasty- czny, stworzony przez „Wielkiego ducha” dla zagłady czer- wonoskórych. Już niejednokrotnie usiłowali Indianie wysadzić pociąg z szyn; przewodził im w zawsze jeden z najbliższych ich naczelników, Indianin Cherokee, nazwiskiem Maha. Wszy- stkie atoki ich usiłowania pozostały bez skutku, w skutek czego Maha postanowił zmienić plan napadu. Zrobiwszy zasadzkę przy drodze dnia 2 czerwca, potrafił przy niezwykłej zręczności wsko- czyć na stopień jednego z wagonów pociągu nr. 76, idącego z St. Francisco do Nowego Jorku. Przebiegł po stopniach pocią- gu do lokomotywy, zabił na niej palacza uderzeniem siekiery, przebił mechanika nożem, oskalpował ich, skoczył na wóz za- pasowy i podrzucając odartymi z głów skórami, zawył dzika pieszcz wojenną. — Podróżni opuszcili na widok szalonej szyb- kości pociągu i szczególnego jego maszynisty, krzycząc z przera- zenia; — położyli się w istocie było straszne, wszystkim za- grzała śmierć niechybna. Nareszcie poświecił się dla ocalenia innych pewien oficer marynarki nazwiskiem Henryk Pierce. Po- chwylił sztylet i przedostał się po stopniach wagonów do loko- motywy. Zobaczawszy go naczelnik indyjski wydał straszliwy okrzyk wojenny i rzucił siekiere; na trupach palacza i maszy- nisty zawrzał zawzięta walka pomiędzy dwoma zapasnikami. Wszy- scy podróżni powychylił się z okien, oczekując jej końca z trwogą łatwą do pojęcia. Po upływie minuty Pierce ranny ciężko powalił się u stóp dzikiego Indiany, który go w mgnie- niu okoskalpował. Ale gdy powiewając zdartą z głowy skórą zawył z tryumfem, Pierce będący jeszcze przy życiu, zebrał resztki swych sił, podniósł się nagle i wbił mu sztylet w pierś. Naczelnik padł nieżywy na szynę. Pierce położył się do kor- by, zatrzymał parę, i powoli się również o ziemię. Pociąg sta- nął. Pospieszono natychmiast dzielnemu oficerowi na pomoc, ale już było za późno. Po dwóch godzinach oddał ducha.

**\* Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 27 lipca Panta- leona męczennika, w kalendarzu słowniskim Wszeboru.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 8 — Długość dnia 15 godzin 51 minut.

Dnia 27 lipca 1544 list przyjacielski Zygmuntowi I. do Karó- la V. — 1633 sejm konwokacyjny. — 1648 bitwa z Kozakami pod Kuleczynem. — 1792 Prusacy biorą Wolę. — 1831 sejm nakazuje Skirzyneckiemu stoczyć bitwę.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 26 lipca.

**HOTEL FRANCUSKI.** Hr. Taczanowski z Taczanowa, Ta- czanowski z Kuczkowa, Taczanowski z Szyplowa. Taczan- owski z Choryni, Akaliński z Paezkowa, Kierski z fam. z Brzeźna, Poniński z Malczewa, Morawski z żoną z Król. Polsk., Kosztuski z Splawia, Rostkowski z Warszawy, Trzaska z Pleszewa.

**BAZAR.** Hr. Dąbowski z żoną z Kołaczkowa, hr. Bniński z Glesna, Świeński ze Słupcy, Chłapowski z Bonikowa, Rychter z Galicji, Rykaczewski i kanonik Polkowski z Lubostronia, Stabrowski z Iwna.

**HOTEL PARYŻSKI.** Skalski z Unii, Janiszewski z Kró- lestwa Polskiego, Wichliński z Unii.

**HOTEL DU NORD.** Wawrowski z Pakowia.

**HOTEL BERLINSKI.** Szylińska z córką z Wrześni.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

**\* Młaka.** Berlin, 25 lipca. Młaka pszenna per 100 kilo nr. 0 11 1/2, 10 1/2, tal. nr. 0 i 10 1/2, 1/2, i 1 rżana nr. 0 8 1/2, 7 1/2, tal. nr. 0 11 7 1/2, 7 1/2, tal. na lipiec — pszena, lipiec-sierpień 7 tal. 20 sbr. sierp.-wrzesień 7 tal. 18 1/2 sbr. wrzes.-październik 7 tal. 17-17 1/2 sbr. paź.-list. 7 tal. 16-16 1/2 sbr. pl. list.-grudzień 7 tal. 16 1/2 sbr.

## Wiadomości giełdowe.

**Giełda poznańska, 26 lipca.**

Poznańskie stare 3 1/2 % lisy zastawne 95 żąd. Poznańskie nowe 4 % lisy zastawne — tal. żąd. 92 płacono — Poznańskie lisy rent. 95 1/2 tal. pła. — Pzn. 5 % obligacje prow. 100 1/2 tal. pl. Poznań. 5 %, procentowe obligacje powiatowe 100 tal. pła. Poznańskie 4 1/2 % oblig. pow. 94 tal. żąd. — Oblig. pzn. mł. Obrzy — pl. Oblig. mijsk. 5 % 100 tal. żąd. — Oblig. mijsk. 4 1/2 % 91 tal. żąd. Rumunij — tal. Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100 1/2 tal. żąd. — Polskie banknoty 82 tal. żąd. Za- gadnienie banknoty 99 1/2 tal. — Akcyje Tellusa (wyłączne dy- widendy) (Bniński, Chłapowski i Sp.) — żąd. Akcyje Tel- lusa (nowa emisja) — żąd. — Wschodnie niemieckie akcyje bankowe — żąd. — Prowincjonalne wekslowe i diskontowe akcyje bankowe — żąd. — Wschodnie niemieckie produkcyjne

akcyje bank. — żąd. — Kwilecki, Potocki i Spk. — żąd. Żyto: wypowiadano 52 1/2, węgpi; na lipiec 52 1/2, — na lipiec-sierpień 51 — na sierpień-wrzes. 50 1/2, — na wrzesień- październik 50 1/2, — na jesień 50 1/2, — na październik-listopad 50 1/2, — na kwiecień-maj 1873 r. 51.

Okowita: Wypowiadano 22 1/2, na lip. 22 1/2, — sierpień 22 1/2, — na wrz. 22 — na październik 19 1/2, — listopad 17 1/2, — grudzień 17 1/2, — na kwiecień-maj 1873 w związku.

## Ceny targowe.

| w mieście Poznaniu<br>dnia 26 lipca 1872 roku. | Ceny.   |          |            |          |
|------------------------------------------------|---------|----------|------------|----------|
|                                                | Najwyż. | Średnia. | Najniższa. |          |
| Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.            | 3 15    | 3 7      | 6 3        | 9        |
| średniej                                       | 3 1     | 3 3      | 3          | 2 7 6    |
| pośledn.                                       | 2 25    | 2 22     | 6 2        | 20       |
| Żyta ciężkiego                                 | 40      | 2 9      | 2 7        | 6 2 5    |
| średniego                                      | 2 4     | 2 3      | 2 1        | —        |
| pośledn.                                       | —       | —        | —          | —        |
| Jęczmienia wielk.                              | 37      | —        | —          | —        |
| drobn.                                         | —       | —        | —          | —        |
| Owsa                                           | 25      | 1 10     | 1 7        | 6 1 5    |
| Grochu do gotowan.                             | 45      | —        | —          | —        |
| Grochu na paszę                                | —       | —        | —          | —        |
| Rzepiku zimowego                               | 37      | 3 25     | 3 23       | 9 3 22 6 |
| Rzepiku zimowego                               | —       | 3 26     | 3 24       | 1 3 23 9 |
| Rzepiku latowego                               | —       | —        | —          | —        |
| Tatarski                                       | 35      | —        | —          | —        |
| Kartofli                                       | 50      | 16       | 15         | 14       |
| Wyki                                           | 45      | —        | —          | —        |
| Łubinu żółt.                                   | 45      | —        | —          | —        |
| niebiesk.                                      | —       | —        | —          | —        |
| Konieczyny czerw. cent. po 50 kilo.            | —       | —        | —          | —        |
| Konieczyny biały                               | —       | —        | —          | —        |

**Giełda berlińska, 25 lipca.**

Pszonica: per 1000 kilo w mieście 76—86 tal. według jako- ści żąd.; na lip. 84 1/2-83 1/2, pl., lipiec-sierp. 80-79 1/2, pła. sier- wrzes. — wrz.-paź. 74 1/2-73 1/2, paźd.-listop. 73 1/2-73 listop.-grd. 72 1/2, pl. kw.-maj 72 1/2-71 1/2, Żyto: per 1000 kil. 50-55 według jak. żąd., lipiec 55 1/2, pła., lipiec-sierpień 52 1/2-51 1/2, płacono, sierp.-wrze- sień — wrzesień-październik 52 1/2-51 1/2, pl. październik-listopad 51 1/2-51 1/2, pła. list.-grud. 51 1/2-50 1/2, pła. — Jęczmień per 1000 kilogr. mały i wielki 44-58 tal. wedle jakości żąd., — Owies per 1000 kil. w mieście 40-50 według jakości żąd., lipiec 47 1/2, płacono, lipiec-sierp. 44 1/2, pła., sierp.-wrzes.-wrz.-paź. 44 1/2, tal. pl. paź- list. 44 list.-gr. 43 1/2, pl. 44 1/2-43 1/2, Groch per 1000 kilo do got. 49 55 tal., na paszę 44-48 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik na wrzes.-paźd. — tal. Olęj rzepiowy per 100 kilogr. w mieście 24 1/2 tal. pl.; lipiec 24 1/2-23 1/2, pła. lipiec-sier. dito sier- pień-wrzesień 24 wrzes.-październik 24 1/2-23 1/2, pła., paźd.-listop. 24 1/2-23 1/2, listopad-grudzień 24 1/2-23 1/2, grudzień-styczeń — płacono, styczeń-luty — kwe.-maj 23 1/2, — Olęj lniany per 100 kilo- gram w mieście 26 1/2 tal. pl. Olęj skałny pła. 100 kilogr. w mie- ście 13 1/2 tal.; lipiec 12 1/2, płacono lipiec-sierpień. dito sier- pień-wrzes. — wrz.-paźd. 13 pła. październik-listop. 13 1/2, pła. listop.-grud. 13 grud.-stycz. 13 1/2, — Okowita per 100 litrów 100 1/2-100 1/2 w mieście bez beczki 23 tal. 13 sbr. lipiec 23 tal. 4-7 1/2 sbr., lip.-sierpień dito pl. sierp.-wrzesień 22 tal. 25 27 sbr. wr.-paźd. 20 tal. 13-16 sbr. październik-listopad 18 tal. 17-20 sbr. pła. listop.-grud. 18 tal. 4-7 sbr. kwiecień-maj 18 tal. 13-16 sbr. —

**Giełda wrocławska, 25 lipca.**

Żyto: per 1000 kilogram w miast. na lipiec 58 1/2-58 pła. lipiec-sierpień 54 1/2, żąd sierpień-wrzes. — wrzesień-październik 53 1/2, 53 paź.-list. 53-52 1/2, pl. list.-gr. 52 pl. kw.-maj 52 1/2-52, Psze- nica: per 1000 kil. na lip. 85 żąd. Jęczmień: per 1000 kilo, na lipiec 49 1/2 tal. i żąd. — Owies: per 1000 kil. na lipiec 46 pła., na lip.-sierp. 41 1/2-41, na wrz.-paź. 40 pl. Rzepik

# Listy

ś. p. Adama Mickiewicza

## Pani Konstancy

sa do nabycia w Ekspedycji  
Dziennika Poznańskiego po  
zniżonej cenie 10 sgr.

MALLACHOW

Dentysta

mieszka obecnie (3354)  
przy ul. Fryderyk. 21.



Eau de Melise de Carmes,

P. BOYER w Paryżu.  
woda z rośliny zwaną Miodo-  
wnikiem Karmelickim, nagro-  
dzona medalem na Powsze-  
chniej Wystawie w Londynie  
w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używa-  
ny w Paryżu przeciw cholerze, apopleksyom,  
szalazom, zemdleniu, migrenom, bólowi i  
również w żołądku, niestrawności itp.

Skład główny w Paryżu u p. Boyer,  
przy ulicy Tarnant Nr. 14, — w Poznaniu  
w aptece dr. Mankiewicza. (1522)

## SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz

I BROMKU POTASSU

Pa J. P. LAROZE,

2, rue des Lions-Saint-Paul, Paryż.

Wszyscy lekarze przyznają Bromkowi  
Potassu chemiczne czystość i działanie  
uśmierzające i kojące na rozdrażnienie ca-  
łego systemu nerwowego. W połączeniu z  
Siropem Laroze ze skórek gorzkich pomara-  
ńczy, którego działanie regulujące funkcje  
żołądka i kiszek jest powszechnie uznane.  
Bromek potassu przepisuje się przez le-  
karzy dla osób dorosłych w chorobach  
serca, kanałów trawienia i oddychania,  
w dolegliwościach nerwowych; w ogóle w  
cierpieniach nerwowych i w stanie ciężki, jak  
również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie  
nie rozdrażnienia nerwowego, bezsenności  
i kaszlu podczas wyrznięcia się zębów.

Dostać można w Warszawie w skła-  
dach aptekach PP. Gallego  
i Spiesas; we Lwowie w aptece P. Mikolajch;  
w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego;  
w Brodach w aptece P. Kullak; w Pozna-  
niu w aptece D. Mankiewicza; w Wilnie w  
aptece P. Chrościckiego.

5590

## K. Dmochowski

Fabrykant i Strojistrz Fortepianów

Uczeń Erarda z Paryża i Steinwaya z Nowego Yorku

najpierwszych fabrykantów Instrumentalnych w Świe-  
cie. Przybył na stałe zamieszkanie do Poznania, i wszelkie zamówienia tak  
do strojenia jako i reparacji, jakiegokolwiek bądź rodzaju fortepianów, przy-  
muje w handlu herbaty F. Dmochowskiego przy Ulicy Wil-  
helmowskiej No 13. zapewniając sumienne, trwałe i artystyczne wy-  
konanie powierzonych mu prac, i doprowadzenie starych i zużytych forte-  
pianów do zupełnie nowego stanu. (2762)

Panom przedsiębiorcom budowlą polecamy naszą ognio-  
trwałą papę na dachy oblewaną smołą kamienną  
własnego wyrobu i w najlepszych gatunkach tak w tablicach  
(Bütten-Handpappen), jak i w zwijanych rolach, dalej angielską  
smołą ze węgla kamiennego, z której jeszcze nie  
dobyto oleju, pak z węgla kamiennego, asfalt  
i gwoździe do tektury. Polecamy także nasze usługi  
do pokrywania dachów na akord, pod gwarancją kilkule-  
tniej trwałości za cenę umiarkowaną. (2431)

Barge p. Buchwald, powiat Sagan.

Stalling & Ziem.

## Walne Zebranie

akcyonaryuszy

# Garbarni Poznańskiej

na

A K C Y E

odbędzie się w

POZNANIE

dnia 28<sup>go</sup> Sierpnia o 5<sup>tej</sup> po południu

na Małej Sali Bazarowej.

## PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Komitetu zarządzającego.
2. Ukonstytuowanie się Spółki przez wybór Rady Nadzorczej.

(3438)

## Komitet zarządzający:

Arsen hr. Kwilecki, Pułkownik Wincenty Skarzyński, Mieczysław hr. Kwilecki,  
Mieczysław Łyskowski, Tadeusz Chłapowski, Wincenty Wilkoński, Plewkiewicz,  
Mieczysław Rutkowski, Witold hr. Łubiński, Zygmunt Działowski, Ignacy Gra-  
bowski, Mieczysław hr. Łubiński, Władysław Dziembowski.

## WSZELKIE SZTUCZNE NAWOZY

pod gwarancją,

nie mniej

Kuchy rzepiowe i lniane świeże,  
rzepe ścierniskową

sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych

(3358)

BANK  
Rólniczo-Przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Spółka.

Filia Wrocławska.

## Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 25 lipca 1872.

| Akcy zakładowe kolei żelaznych. |                         |  | Krajowe obligacye pierwotne. |  |  | Górnoszł. starog.-pozn. 4   |             |       | Warszaw.-wied. III em. 5 |            |                                   | Aust. losy z 1858    |                      |                             | Stowarzysz. dyskont. 4 |                       |  |
|---------------------------------|-------------------------|--|------------------------------|--|--|-----------------------------|-------------|-------|--------------------------|------------|-----------------------------------|----------------------|----------------------|-----------------------------|------------------------|-----------------------|--|
| Akwizgr.-mastr. 4               | 45 1/2 pl.              |  |                              |  |  | dito II emisja 4 1/2        | 98 3/4 pl.  | — pl. | dito male 5              | 97 1/2 pl. | dito losy z 1864                  | 5                    | 115 1/2 pl.          | Hamburgsk. bank handl. 5    | 124 pl. i 1/2          | 257 1/2 pl.           |  |
| 1. erliński-zgorzelecki 4       | 81 1/2 pl.              |  |                              |  |  | dito III emisja 4 1/2       | 98 3/4 pl.  | — pl. | dito male 5              | 97 pl.     | Rosjsk. polsk. oblig. skar. 4     | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Gotajski bank kredyt. 4     | 113 1/2 pl.            | 124 pl. i 1/2         |  |
| dito z pierwsz. pań. 5          | 101 1/2 pl.             |  |                              |  |  | Wsch.-prus. kol. połudn. 5  | 101 1/2 pl. | — pl. | dito male 5              | 97 pl.     | Polsk. listy zast. III em. 4      | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Hanowerski bank 4           | 105 1/2 pl.            | 113 1/2 pl.           |  |
| 1. erliński-poczdam.-magdeb. 4  | 162 1/2 pl.             |  |                              |  |  | dito litera B. 5            | 101 1/2 pl. | — pl. | dito male 5              | 97 pl.     | dito nowe 5                       | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Heski bank 4                | 91 1/2 pl.             | 105 1/2 pl.           |  |
| 1. erliński-szczecińska 4       | 179 1/2 pl.             |  |                              |  |  | Kol. po praw. brzeg. Odr. 5 | 102 1/2 pl. | — pl. | dito male 5              | 97 pl.     | Pols. listy lit. w. i. c. i. c. 1 | 64 1/2 pl.           | 64 1/2 pl.           | Królewiecki bank stow. 5    | 110 1/2 - 106 1/2 pl.  | 91 1/2 pl.            |  |
| Czeska kolej zachodn. 5         | 112 1/2 pl.             |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | Ameryk. poź. cz. 1382 6           | 96 1/2 pl.           | 96 1/2 pl.           | Kwilecki i Sp. bank 5       | 107 1/2 pl.            | 110 1/2 - 106 1/2 pl. |  |
| Halla.-żoraw.-gubiesk. 4        | 65 1/4 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | dito 1883 6                       | 96 1/2 pl.           | 96 1/2 pl.           |                             |                        | 107 1/2 pl.           |  |
| dito z pierwsz. pań. 5          | 87 pl.                  |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | dito 5                            | 96 1/2 pl.           | 96 1/2 pl.           | Magdeb. stow. bankowe 4     | 117 pl.                | 107 1/2 pl.           |  |
| 1. erliński-poznański 4         | 82 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | Ros. list. zast. na grunta 5      | 92 1/2 pl.           | 92 1/2 pl.           | Magdeb. stow. mekler. 4     | 130 pl.                | 117 pl.               |  |
| D. mosz. - march. 4             | 94 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | Rumuński pożyczka 5               | 97 1/2 m. 93 1/2 pl. | 97 1/2 m. 93 1/2 pl. | Magdeb. bank pryw. 4        | 109 pl.                | 130 pl.               |  |
| Górnoszl. kol. lit. A. C. 3 1/2 | 213 pl.                 |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | Rum. oblig. kol. żel. 5           | — pl.                | — pl.                | Meinigski bank kredyt. 5    | 152 1/2 pl.            | 109 pl.               |  |
| dito lit. B. 3 1/2              | 188 1/2 pl.             |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | Renta francuzka 5                 | 83 ul. — p.          | 83 ul. — p.          | Austr. zakł. kred. 5        | 198 1/2 - 8 pl.        | 152 1/2 pl.           |  |
| Wschodniopruska kol. 4          | 45 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | Włoska renta 5                    | 67 ult. 67           | 67 ult. 67           | Austr.-niemiecki bank 1     | 123 pl.                | 198 1/2 - 8 pl.       |  |
| poludniowa 4                    | 45 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | Pożycz. turecka z r. 1865 5       | 51 ult. 51           | 51 ult. 51           | Wschodnio-niem. bank 5      | 106 1/2 pl. i 1/2      | 123 pl.               |  |
| dito z pierwsz. pań. 5          | 70 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     | dito z r. 1869 6                  | 60 1/2 ult. p.       | 60 1/2 ult. p.       | Ostdeutsche Produkt. B. 4   | 99 1/2 pl.             | 106 1/2 pl. i 1/2     |  |
| N. dref. 4                      | 104 - 2 1/2 - 3 pl.     |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      | Pomors. bank rye. 4         | 110 pl.                | 99 1/2 pl.            |  |
| dito z pierwsz. pań. 5          | — pl.                   |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      | Poznański bank prowinc. 4   | 114 pl.                | 110 pl.               |  |
| dito lit. B. 4                  | 94 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      | Pruski bank akcyjny 5       | 197 pl.                | 114 pl.               |  |
| Starogardzko-poznański. 4 1/2   | 100 1/2 pl.             |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      | Pruski bank akc. centr. 5   | 123 pl.                | 197 pl.               |  |
| Brzesko-kijowska 5              | 73 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      | Provinc. stow. dyskont. 4   | 147 1/2 pl.            | 123 pl.               |  |
| Brzesko-grajewska 5             | 40 3/4 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      | Szlaskie stowarz. bank. 4   | 162 pl.                | 147 1/2 pl.           |  |
| Galicyjska Ludwika 5            | 109 3/4 - 1/2 pl.       |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      | Szczeciński bank stowarz. 4 | 101 1/2 pl.            | 162 pl.               |  |
| Austr.-franc. kol. pań. 5       | 202 1/4 - 1 1/2 - 2 pl. |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        | 101 1/2 pl.           |  |
| Austr. półn. zachodnia 5        | 180 1/2 pl.             |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        |                       |  |
| dito kol. Ludolfa 5             | — pl.                   |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        |                       |  |
| dito kol. połudn. 5             | 124 1/2 - 4 1/2 pl.     |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        |                       |  |
| Węgiersko-galicyjski 5          | — pl.                   |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        |                       |  |
| Warszawsko-wied. 5              | 86 1/2 pl.              |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        |                       |  |
| Elzbiety kol. zachod. 5         | 112 1/2 pl.             |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        |                       |  |
| Wrocławsko-warszaw. 5           | — pl.                   |  |                              |  |  |                             |             |       | dito male 5              | 97 pl.     |                                   |                      |                      |                             |                        |                       |  |

| Zagraniczne obligacye pierwotne. |                  |  | Niemieckie papiery.             |             |  | Aust. losy z 1858                 |                      |                      | Stowarzysz. dyskont. 4      |                       |                       |
|----------------------------------|------------------|--|---------------------------------|-------------|--|-----------------------------------|----------------------|----------------------|-----------------------------|-----------------------|-----------------------|
| Charkowsk.-azowsk. 5             | — pl.            |  | Półn.-niem. poź. zwiaz. 5       | 100 1/2 pl. |  | dito losy z 1864                  | 5                    | 115 1/2 pl.          | Hamburgsk. bank handl. 5    | 124 pl. i 1/2         | 257 1/2 pl.           |
| Central Pacific 6                | 87 1/2 pl.       |  | Dobrow. poź. państw. 4 1/2      | 102 pl.     |  | dito losy z 1864                  | —                    | 89 pl.               | Gotajski bank kredyt. 4     | 113 1/2 pl.           | 124 pl. i 1/2         |
| Allabama i Cattanooga 8          | 66 pl.           |  | Pożyczka państw. z r. 1859 5    | — pl.       |  | Rosjsk. polsk. oblig. skar. 4     | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Hanowerski bank 4           | 105 1/2 pl.           | 113 1/2 pl.           |
| Chicago-Southwestern 7           | 91 1/2 pl.       |  | Oblięgi długu państwa 3 1/2     | 90 1/2 pl.  |  | Polsk. listy zast. III em. 4      | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Heski bank 4                | 91 1/2 pl.            | 105 1/2 pl.           |
| dito male 5                      | — pl.            |  | Prem. poź. państw. z 1855 3 1/2 | 121 1/2 pl. |  | dito nowe 5                       | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Królewiecki bank stow. 5    | 110 1/2 - 106 1/2 pl. | 91 1/2 pl.            |
| Charkow-kremenz. 5               | 94 1/2 pl.       |  | Listy zas. wsch. prus. 3 1/2    | 85 pl.      |  | Pols. listy lit. w. i. c. i. c. 1 | 64 1/2 pl.           | 64 1/2 pl.           | Kwilecki i Sp. bank 5       | 107 1/2 pl.           | 110 1/2 - 106 1/2 pl. |
| Gal. kol. Karola Ludw. 5         | 95 pl.           |  | dito 4                          | 94 1/2 pl.  |  | Ameryk. poź. cz. 1382 6           | 96 1/2 pl.           | 96 1/2 pl.           |                             |                       | 107 1/2 pl.           |
| dito II emisja 5                 | 92 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 94 1/2 pl.  |  | dito 1883 6                       | 96 1/2 pl.           | 96 1/2 pl.           | Magdeb. stow. bankowe 4     | 117 pl.               | 107 1/2 pl.           |
| dito III emisja 5                | 90 1/2 pl.       |  | Pomorskie listy zastaw. 3 1/2   | 82 1/2 pl.  |  | Ros. list. zast. na grunta 5      | 92 1/2 pl.           | 92 1/2 pl.           | Magdeb. stow. mekler. 4     | 130 pl.               | 117 pl.               |
| Jelecko-orelska 5                | 94 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  | Rumuński pożyczka 5               | 97 1/2 m. 93 1/2 pl. | 97 1/2 m. 93 1/2 pl. | Magdeb. bank pryw. 4        | 109 pl.               | 130 pl.               |
| Jelecko-woroneżka 5              | 91 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  | Rum. oblig. kol. żel. 5           | — pl.                | — pl.                | Meinigski bank kredyt. 5    | 152 1/2 pl.           | 109 pl.               |
| Kozłowski.-woroneżka 5           | 96 1/2 pl.       |  | Szlaskie 3 1/2                  | — pl.       |  | Renta francuzka 5                 | 83 ul. — p.          | 83 ul. — p.          | Austr. zakł. kred. 5        | 198 1/2 - 8 pl.       | 152 1/2 pl.           |
| Kursko-Charkowska 5              | 94 1/2 pl.       |  | dito lit. A. 4                  | — pl.       |  | Włoska renta 5                    | 67 ult. 67           | 67 ult. 67           | Austr.-niemiecki bank 1     | 123 pl.               | 198 1/2 - 8 pl.       |
| Kursko-Kijowska 5                | 96 1/2 pl.       |  | dito nowe 4                     | — pl.       |  | Pożycz. turecka z r. 1865 5       | 51 ult. 51           | 51 ult. 51           | Wschodnio-niem. bank 5      | 106 1/2 pl. i 1/2     | 123 pl.               |
| dito male 5                      | 96 1/2 pl.       |  | Zachodniopruskie 3 1/2          | 82 1/2 pl.  |  | dito z r. 1869 6                  | 60 1/2 ult. p.       | 60 1/2 ult. p.       | Ostdeutsche Produkt. B. 4   | 99 1/2 pl.            | 106 1/2 pl. i 1/2     |
| Lwowski.-czerniejowska. 5        | 72 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      | Pomors. bank rye. 4         | 110 pl.               | 99 1/2 pl.            |
| dito II emisja 5                 | 83 1/2 pl. i 1/2 |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      | Poznański bank prowinc. 4   | 114 pl.               | 110 pl.               |
| dito III emisja 5                | 75 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      | Pruski bank akcyjny 5       | 197 pl.               | 114 pl.               |
| Moskiewsk.-riazańska 5           | 98 pl.           |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      | Pruski bank akc. centr. 5   | 123 pl.               | 197 pl.               |
| Moskiewsk.-smoleńska 5           | 95 pl.           |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      | Provinc. stow. dyskont. 4   | 147 1/2 pl.           | 123 pl.               |
| Austr.-franc. kol. 5             | 291 1/2 pl.      |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      | Szlaskie stowarz. bank. 4   | 162 pl.               | 147 1/2 pl.           |
| Węgiers. kol. wschod. 5          | 74 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      | Szczeciński bank stowarz. 4 | 101 1/2 pl.           | 162 pl.               |
| Riazańsko-koźłowska 5            | 96 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      |                             |                       | 101 1/2 pl.           |
| Szujsko-iwanowska 5              | 95 1/2 pl.       |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      |                             |                       |                       |
| dito male 5                      | — pl.            |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      |                             |                       |                       |
| Warszaw.-wied. II em. 5          | 96 1/2 pl. i 1/2 |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      |                             |                       |                       |
| dito male 5                      | — pl.            |  | dito 4                          | 92 1/2 pl.  |  |                                   |                      |                      |                             |                       |                       |

| Zagraniczne papiery.      |                      |  | Aust. losy z 1858                 |                      |                      | Stowarzysz. dyskont. 4    |                       |                       |
|---------------------------|----------------------|--|-----------------------------------|----------------------|----------------------|---------------------------|-----------------------|-----------------------|
| Austr. renta srebr. 4 1/2 | 64 1/2 u. 64 1/2 pl. |  | dito losy z 1864                  | 5                    | 115 1/2 pl.          | Hamburgsk. bank handl. 5  | 124 pl. i 1/2         | 257 1/2 pl.           |
| dito papier. 4 1/2        | 58 u. 58             |  | dito losy z 1864                  | —                    | 89 pl.               | Gotajski bank kredyt. 4   | 113 1/2 pl.           | 124 pl. i 1/2         |
| dito losy z 1854. 4       | 87 pl.               |  | Rosjsk. polsk. oblig. skar. 4     | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Hanowerski bank 4         | 105 1/2 pl.           | 113 1/2 pl.           |
| dito losy z 1860. 4       | 94 1/2 ult. 94       |  | Polsk. listy zast. III em. 4      | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Heski bank 4              | 91 1/2 pl.            | 105 1/2 pl.           |
|                           |                      |  | dito nowe 5                       | 76 1/2 pl.           | 76 1/2 pl.           | Królewiecki bank stow. 5  | 110 1/2 - 106 1/2 pl. | 91 1/2 pl.            |
|                           |                      |  | Pols. listy lit. w. i. c. i. c. 1 | 64 1/2 pl.           | 64 1/2 pl.           | Kwilecki i Sp. bank 5     | 107 1/2 pl.           | 110 1/2 - 106 1/2 pl. |
|                           |                      |  | Ameryk. poź. cz. 1382 6           | 96 1/2 pl.           | 96 1/2 pl.           |                           |                       | 107 1/2 pl.           |
|                           |                      |  | dito 1883 6                       | 96 1/2 pl.           | 96 1/2 pl.           | Magdeb. stow. bankowe 4   | 117 pl.               | 107 1/2 pl.           |
|                           |                      |  | Ros. list. zast. na grunta 5      | 92 1/2 pl.           | 92 1/2 pl.           | Magdeb. stow. mekler. 4   | 130 pl.               | 117 pl.               |
|                           |                      |  | Rumuński pożyczka 5               | 97 1/2 m. 93 1/2 pl. | 97 1/2 m. 93 1/2 pl. | Magdeb. bank pryw. 4      | 109 pl.               | 130 pl.               |
|                           |                      |  | Rum. oblig. kol. żel. 5           | — pl.                | — pl.                | Meinigski bank kredyt. 5  | 152 1/2 pl.           | 109 pl.               |
|                           |                      |  | Renta francuzka 5                 | 83 ul. — p.          | 83 ul. — p.          | Austr. zakł. kred. 5      | 198 1/2 - 8 pl.       | 152 1/2 pl.           |
|                           |                      |  | Włoska renta 5                    | 67 ult. 67           | 67 ult. 67           | Austr.-niemiecki bank 1   | 123 pl.               | 198 1/2 - 8 pl.       |
|                           |                      |  | Pożycz. turecka z r. 1865 5       | 51 ult. 51           | 51 ult. 51           | Wschodnio-niem. bank 5    | 106 1/2 pl. i 1/2     | 123 pl.               |
|                           |                      |  | dito z r. 1869 6                  | 60 1/2 ult. p.       | 60 1/2 ult. p.       | Ostdeutsche Produkt. B. 4 | 99 1/2 pl.            | 106 1/2 pl. i 1/2     |

| Akcy bankowe i banków kredytowych. |             |  | Moneta w złocie, srebrze i papierach |                     |  |
|------------------------------------|-------------|--|--------------------------------------|---------------------|--|
| Pow. bank depozyt. 5               | 97 1/2 pl.  |  | Fryderyksdyt. 4                      | 113 1/2 pl.         |  |
| Berliński stowarz. handl. 4        | 155 1/2 pl. |  | Korony złote 9                       | 7 1/2 pl.           |  |
| Berliński bank 4                   | 126 pl.     |  | Napoleonsdyt. 4                      | 5. 10 1/2 pl. i 1/2 |  |
| Berliński bank lombard. 5          | 94 1/2 pl.  |  | Imperyal 5                           | 1. 11 1/2 pl.       |  |
| Berliński bank meklers. 4          | 120 pl.     |  | Dolary 4                             | 462 1/2 pl.         |  |
| Berliński bank meklers. 4          | 120 pl.     |  | Złoto w sztab. funt. celn. 4         | 462 1/2 pl.         |  |
| Berliński bank meklers. 4          | 120 pl.     |  | Srebra funt. celn. 29                | 20 p.               |  |
| Berliński bank meklers. 4          | 120 pl.     |  | Zagranicz. noty bank. 4              | 98 1/2 pl.          |  |
| Berliński bank meklers. 4          | 120 pl.     |  | Austr. zakł. kred. 5                 | 198 1/2 pl.         |  |
| Berliński bank meklers. 4          | 120 pl.     |  | Rosyjskie noty bank. 4               | 81 1/2 pl.          |  |
| Berliński bank meklers. 4          | 120 pl.     |  | Francuskie noty bank. 4              | — pl.               |  |